

Ustanowienie odznak dla racjonalizatorów

Rada Ministrów w porozumieniu z centralną Radą Związków Zawodowych podjęła uchwałę w sprawie ustanowienia odznak: „Racjonalizator produkcji”, „Zasłużony racjonalizator produkcji” oraz „Zasłużony dla wydalności i racjonalizacji”.

Wojska chińskie nadal na terytorium wietnamskim

Przedstawiciel MSZ Socjalistycznej Republiki Wietnamu oświadczył w piątek, że w ostatnich dniach władze chińskie nie tylko nie zakończyły operacji wycofywania wojsk z terytorium wietnamskiego, lecz skoncentrowały liczne dodatkowe kontyngenty wojskowe w bezpośrednim sąsiedztwie z granicą, a także zajęły szereg rejonów należących do Wietnamu.

22 marca wojska chińskie znajdowały się w 30 punktach i rejonach SRW.

Nie ma ratunku dla Ali Bhutto

DELHI
Sąd Najwyższy Pakistanu odrzucił dzisiaj petycję o rewizję wyroku śmierci, wydanego na kiego premiera Zulfikara Ali Bhutto, k'óra wystosowali obrońcy skazanego. Tak więc wszystkie prawne środki, zmierzające do ocalenia Bhutto, zostały praktycznie wyczerpane.

Cena 1 zł

echo



KRAKOWA

ROK XXXIV PISMO POPOLUDNIOWE Nr 66 (10331)
ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA

Kraków, sobota 24, niedziela 25 marca 1979 r.

Eksport w 1979 r. • Zabudowa górnej Wisły • Sprawy rolnictwa i gospodarki żywnościowej

Posiedzenie Prezydium Rządu

Jak informuje rzecznik prasowy rządu — 23 bm. Prezydium Rządu powzięło decyzję w sprawach realizacji ponadplanowego eksportu w 1979 r. Przyjęte w tej mierze zasady mają na celu zwiększenie wykorzystania majątku produkcyjnego oraz możliwości lokowania towarów na rynkach zagranic-

nych. Zmierzają do pobudzenia inicjatyw jednostek produkcyjnych i handlu zagranicznego oraz zapewnienia efektywności podejmowanych przedsięwzięć. Biorąc pod uwagę, że realizacja dodatkowych zadań w eksporcie wymagać będzie uruchomienia pewnych związków z tym działaniem importowych, w przyjętej decyzji przewidziano odpowiednie środki

Prezydium Rządu rozpatrzyło zagadnienia związane z budową górnej Wisły w latach 1979—1982 oraz ustaliło kierunki prac na lata 1981—1985.

Przedsięwzięcia te stanowią istotną część realizacji kompleksowego programu zagospodarowania Wisły i zasobów wodnych kraju. Mają one na celu stworzenie w ciągu kilku lat na tym odcinku rzeki takich warunków nawigacyjno-przeladowniczych, które umożliwią żegludze śródlądowej przewożenie, już na większą skalę, węgla i innych towarów masowych na szlaku Oświęcim — Kraków — Polanice.

Rozpatrzone informacje na temat realizacji szesnastomiesięcznych zadań inwestycyjnych i produkcyjnych w Hucie „Katowice”.

Prezydium Rządu omówiło następnie kilka problemów dotyczących rolnictwa i gospodarki żywnościowej. Ministrowie: rolnictwa, pracy, płac i spraw socjalnych oraz finansów przedstawili materiały, które ilustrują stan realizacji ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym oraz innych świadczeniach dla rolników i ich rodzin.

Prezydium Rządu, w obecności przedstawicieli resortów rolnictwa oraz przemysłu spożywczego i skupu, a także ZG CZSR „Samopomoc Chłopska” omówiło obecną sytuację zbożowo-paszową w kraju, oceniło perspektywy skupu zwierząt rzeźnych i bilans mięsa w II kwartale bieżącego roku, rozpatrzyło sytuację w skupie mleka i w produkcji artykułów mleczarskich, jak również ustaliło zadania dla zainteresowanych organizacji gospodarczych związane z wiosennym skupem i zaopatrzeniem w ziemniaki późne oraz w warzywa i jabłka.

Fot. JADWIGA RUBIS

Teatralny debiut Krzysztofa Zanussiego



Podjąłem tę pracę m. in. dlatego, że zaproponował mi to Teatr Stary...



Nie można chyba twierdzić, że w mojej twórczości pojawiają się tylko postaci kontrolujące swe działania... (Rozmowę z K. Zanussim zamieszczamy na str. 4.)

Fot. JADWIGA RUBIS

W MOSKWIE został podpisany 23 bm. kontrakt na opracowanie projektu budowy polskiego osrodka obsługi technicznej w Moskwie. Będzie to pierwszy z czterech osrodków, jakie planuje się wybudować w Moskwie, Kijowie, Leningradzie i Mińsku. Będą one przeznaczone dla obsługi maszyn i urządzeń eksportowanych przez polski przemysł maszynowy do ZSRR.

23 BM. w Moskwie nastąpiło wręczenie kierownictwu Osrodka Badawczo-Rozwojowego Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Mielsku tzw. certyfikatu państwowego, u-

ZE ŚWIATA

poważającego do regularnej eksploatacji na terenie ZSRR produkowanego w Mielsku samolotu rolniczego „M-15”.

„TAM, GDZIE UNIEWINIENIA SIĘ KATÓW Z SS...” Pod takim tytułem organ KC SED „Neues Deutschland” zamieszcza w swym piątkowym wydaniu komentarz redakcyjny w związku z postawieniem przez prokuraturę RFN wniosku o uniewinnienie czterech oskarżonych w toczącym się w Dusseldorfe procesie o prawców z Majdanka — pisze korespondent PAP, Julian Mikolajczak.

W GENEWIE zmarł wybitny działacz polonii amerykańskiej Florian Piskorski, odznaczony Złotym Krzyżem Orderu Zasługi PRL, nadanym mu przez Radę Państwa PRL.

H. Jabłoński i P. Jaroszewicz przyjęli A. Casarolięgo

23 bm. przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński przyjął w Belwederze sekretarza Rady do spraw Publicznych Kościoła arcybiskupa Agostino Casarolięgo.

Na tle sytuacji międzynarodowej, problemów pokoju, odprężenia i współpracy między narodami oraz wysiłków Polski i Stolicy Apostolskiej w dziedzinie budowania infrastruktury pokoju oraz postępu na świecie — w obustronnej życzliwej, przyjaznej atmosferze omawiano stosunki między PRL a Watykanem.

W spotkaniu udział wzięli: minister spraw zagranicznych Emil Wojtaszek i kierownik Zespołu ds. Stałych Kontaktów Roboczych ze Stolicą Apostolską, minister pełnomocny Kazimierz Szablewski.

Prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz przyjął 23 bm. sekretarza Rady do Spraw Publicznych Kościoła abp. Agostino Casarolięgo.

Wizyta przebiegła w atmosferze wzajemnej życzliwości i zrozumienia.

23. bm. w gmachu MGZ kontynuowane były rozmowy między ministrem Emilem Wojtaszkiem, a arcybiskupem Agostino Casarolim. W rozmowach ucze-

stniczyli: min. Kazimierz Kąkol, wicemin. Józef Czyrek i min. pełn. Kazimierz Szablewski, a ze strony watykańskiej — prałat Juliusz Paetz.

Tego dnia abp. A. Casaroli złożył wizytę kierownikowi Urzędu ds. Wyznań min. Kąkolowi. Obecny był K. Szablewski.

Wczoraj abp. Casaroli — udał się do Międzylesia, gdzie wznoszona jest unikatowa w świecie placówka medyczna — pomnik-szpital Centrum Zdrowia Dziecka.



Pierwsze dni wiosny — to sygnał dla wszystkich działkowców. CAF — Rozmysłowicz — telefoto

Obrady aktywu partyjno-gospodarczego

Od poprawy efektywności pracy zależy dalszy rozwój gospodarki naszego miasta i województwa

Dalszy rozwój społeczno-gospodarczy naszego miasta i województwa w poważnej mierze zależy od efektywnego wykorzystania wszystkich możliwości i środków, oraz istniejących rezerw. Tym problemom poświęcona została wczorajsza narada kierowniczego aktywu politycznego i gospodarczego naszego województwa, w udziałem m. in.: zastępcy członka Biura Politycznego KC, i sekretarza KK PZPR, przewodniczącego RN m. Krakowa — K. Barcikowskiego, sekretarza KK PZPR, wiceprzewodniczącego RN m. Krakowa — J. Gluzy, prezydenta m. Krakowa — E. Barszcza i wiceprezydentów oraz przewodniczącego KK ZSL — W. Cabaja.

Obradom przewodniczył sekretarz KZ Urzędu Miasta — S. Turlej. Referat wygłosił prezydent m. Krakowa — E. Barszcz.

W dyskusji głos zabierali gospodarze dzielnic, miast i gmin, przedstawiciele zakładów przemysłowych i budowlanych, gospodarki komunalnej, służby zdrowia, handlu i usług, przedstawiając najważniejsze na ten rok kierunki działania zapewniające realizację planów oraz zmniejszanie napięć i trudności.

W tym roku o 5,8 proc. ma wzrosnąć produkcja przemysłowa, rynkowa zaś o 9,3 proc. W rolnictwie wzrost produkcji globalnej ma sięgnąć 6,4 proc., w tym roślinnej o 8,2 proc., zwierzęcej o 4,3 proc. Przychody pieniężne ludności mają wzrosnąć o 8,2 proc., tj. nieco wyżej niż średnio w kraju. Znaczący przyrost dochodów osiągnięty zostanie w wyniku wzrostu funduszu płac, świadczeń społecznych przychodów ze sprzedaży państwu produktów rolnych. Zakła-

cyjnych. Planowane dostawy w ilości 25 wozów tramwajowych i 100 autobusów zaledwie będą mogły wyrównać ubytki, które wynikną z koniecznych kasacji wyeksploatowanego taboru. Trwają starania o dodatkowe skierowanie dla Krakowa 36 wozów tramwajowych i 100 autobusów.

W pełni wykonany musi być budżet wojewódzki zamykający się kwotą 7,5 mld zł. Największe z niego środki przeznaczone zostały na ochronę zdrowia.

Podsumowując naradę I sekretarz KK PZPR — K. Barcikowski zwrócił uwagę, iż trudno wszystkie niedomagania gospodarki komunalnej tłumaczyć przyczynami obiektywnymi. Było dużo zaniedbań i awarii paraliżujących gospodarkę miasta. Wszyscy dyskutanci — stwierdził K. Barcikowski — zastanawiali się, co robić, by le-

(Dokończenie na str. 2)

Z dyskusji „Pod Gruszką”

O krakowskich szpitalach

Kolejne z serii spotkań z Czytelnikami, organizowanych w Klubie Dziennikarzy „Pod Gruszką”, tym razem przez redakcję „Dziennika Polskiego”, miało temat: krakowskie szpitale.

Spotkanie zakończyło się po godzinie 21, na krótko przed rozpoczęciem dźwięku. Krótką relację zaczęło ostatnim zdaniem ostatniego dyskutanta: „To, co slyszalem tylko skromnie zaspokoilo moja ciekawosc”. A czy miało szansę zaspokoić, skoro — w czasie poprzedzających spotkanie telefonicznych dyżurów — koledzy Adam Teneta i Zbigniew Pełka zanotowali 75 pytań Czytelników? Dyskusja utonąła nieco w pytaniach i odpowiedziach, z konieczności skrótych, udzielanych przez liczne przybyłe kierownictwo wszystkich jednostek służby zdrowia, z lekarzem wojewódzkim Z. Wójcikiem na czele.

Ta ilość pytań i ich treść — dotyczyły one wszystkich istotnych spraw, materialnych i organizacyjnych niedostatków (były i wyrazy wdzięczności) krakowskiego szpitalnictwa — do wiodli raz jeszcze jak dojmujący jest to problem w naszym mieście.

Te pytania pacjentów, odpowiedzi lekarzy i głosy dysku-

sji potraktujemy jako doping do bardziej konsekwentnego kontynuowania tej ważnej społecznie problematyki na naszych łamach.

„Gdyby pacjenci spróbowali postawić się w sytuacji personelu służby zdrowia, gdyby poznali warunki jego pracy od kuchni, pralni, zaplecza, to może łatwiej byłoby im zrozumieć wiele rzeczy. W żadnej fabryce nikt by w takich warunkach nie chciał pracować” — cytując trafną wypowiedź prof. Janiny Markowej. Dodając, jeśli i personel służby zdrowia postawi się w sytuacji cierpiących pacjentów i zdobędzie się na tyle życzliwości, na ile go stać — wszystkim wyjdzie to na zdrowie. (n)

Pogoda w rejonie Krakowa kształtowała się będzie na skrajnie wyżu. Zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami i rozporządzeniami. Rano zamglenia; w ciągu dnia możliwosc wystąpienia przelotnych opadów deszczu i deszczu ze śniegiem. Wiatry z kierunków zachodnich i północno-zachodnich. Prędkosc 4-7 m/s. Temperatura dnie plus 3 do plus 7 st. C. Minimalna nocą od plus 3 do zera stopni Celsjusza. Nieco chłodniej. (w)

TYDZIEŃ KRYTYKI FILMOWEJ
W KINIE „KIJÓW”
17-23 KWIEŃNIA
7 wybitnych filmów nagradzanych na międzynarodowych festiwalach.
Szczegóły w afiszach.
Sprzedaż karnetów (150 i 120 zł) w „Filmotechnice”, w Pałacu Bielaka, od dnia 2 kwietnia, godz. 9.
Zamówienia na karnety przyjmuje wyłącznie „Filmotechnika”.
K-1966

Obrady aktywności miasta i województwa

(Dokończenie ze str. 1)

piej organizować pracę i dawała nieustannie działać, pokonywać trudności, nawet systemem ma-

Z sali koncertowej

U sehyłku „Wiosny”

Kto dziś pamięta o Rudolfe Kreutzerze? A przecież był to niegdyś muzyk sławny, nadworny skrzypek monarchów francuskich w pierwszej połowie XIX wieku, znany kompozytor. A chyba musiał być przez współczesnych wysoko ceniony, skoro właśnie jemu zadedykował Beethoven jedną ze swych najwspanialszych sonat na skrzypce i fortepian. I — paradoks! O samym Kreutzerze go upływie stulecia dawno już zapomniano — ale właśnie ta Beethovenowska sonata — do której przynajmniej miano „Kreutzerowskiej” sprawiła, iż nazwisko człowieka, któremu była dedykowana, żyje dziś na kartach kronik muzycznych, i w literaturze — boć przecież to „Sonata Kreutzerowska” uwiecznił niegdyś w swym znanym opowiadaniu Lew Tolstoj.

„Sonata Kreutzerowska” znalazła się wczoraj, w piątek, w programie kolejnego wieczoru festiwalowego „Krakowski Wiosny Muzyki”. W sali Arsenalu sonatę tę grała para młodych artystów — rodzzeństwo: Anna Wódka (skrzypce) i Bogusław Wódka (fortepian). Duo ze sobą dobrze zgrane i wzajemnie się rozumiejące — ale dramatyczna, czy jak wolał nawet niektórzy, demoniczna „Kreutzerowska” wydawała się być wczoraj ponad siły młodych wykonawców, którzy z konieczności koncentrowali się przede wszystkim na stronie technicznej; zabrakło tu natomiast siły wyrazu, „krwistości” interpretacyjnej. Znacznie lepiej odebrałem potem wykonanie przez to samo duo „Tzigane” Ravela, gdzie było już i rozluźnienie, swoboda, pomysłowość wykonawcza.

Drugą połowę wczorajszego wieczoru wypełnił pianista Krzysztof Słowinski — grając muzykę wielkich romantyków: Chopina (Barkarolę Fis-dur, Impromptu Fis-dur oraz Scherzo cis-moll) i Liszta (Etuda „Eroica”, sonata „Po lekturze Dante’go”). — Słowinski — laureat kilku konkursów krajowych i zagranicznych — jest już wyrobiona, dojrzała sylwetka artystyczna, jego grę — opartą na bardzo dobrym warsztacie technicznym — cechuje inteligencja, rozsądek, interpretacje wolne od przesadnego emocjonalizmu.

Dziś, w sobotę, kończymy „Krakowską Wiosnę Muzyki” występem — w sali Arsenalu — pianistki Urszuli Mitraga i oboiści z NRD, Burkharda Glaetznera.

JERZY PARZYŃSKI

łych kroków. Czyniąc starania o dodatkowe przydziały taboru komunikacyjnego nie można zapominać o tym, co można usprawnić we własnym zakresie. Przedsiębiorstwa z naszego terenu muszą przyjąć z pomocą gospodarstwa komunalnej, zwłaszcza MPK. Słuszną jest sprawa zróżnicowania godzin rozpoczynania pracy. Komitet Krakowski PZPR pomoże w tej sprawie, dokonując akceptacji odpowiedniego programu. Podobnie, gdy chodzi o sprawy polepszenia zaopatrzenia. W znacznej mierze zależą od dynamicznego działania kierownictw naszych zakładów produkcyjnych, od pokonywania rodzących się trudności. Kierownictwa muszą wykazać się większą zaradnością, operatywnością. Konieczne jest też większe zaangażowanie pracowników założeń i podejmowanie z kierownictwem odpowiedzialności za efekty pracy, których ocenę dokonuje opinia publiczna.

Zasadniczą sprawą w naszym mieście i województwie jest pełne wykonanie inwestycyjnego planu terenowego. Uzależnione jest to w znacznej mierze od właściwej współpracy między inwestorami i wykonawcami.

K. Barcikowski podkreślił również, iż czas na uporządkowanie naszego miasta, doprowadzenie go do estetycznego wyglądu.

Omawiając sprawy zatrudnienia, mówca zwrócił uwagę na konieczność doskonalenia gospodarki kadrami. Na każdym stanowisku musi wzrosnąć zaangażowanie, odpowiedzialność. Niezbędne jest wychodzenie naprzeciw społecznym potrzebom, działalność zasługująca na szacunek i uznanie obywateli Krakowa.

Uczestnicy narady sprecyzowali wiele wniosków, które zostaną wdrożone do realizacji. (bp)

Laureaci nagród wystawy „Rzeźba Roku 1978”

Dzisiaj w Pawilonie Wystawowym BWA przy Plantach nastąpi o godz. 17 otwarcie wystawy będącej plonem dorocznego konkursu pn. „Rzeźba Roku 1978”, którego rezultaty przesądziła Komisja Nagród powo-

łana na sympozjum „Nowa Przerzeź”.

Komisja Nagród przyznała nagrody i wyróżnienia:

— Nagrodę prezydenta m. Krakowa (20 tys. zł) otrzymał Jerzy Beres. Trzy równorzędne nagrody (po 10 tys. zł) otrzymali: Maria Pinińska-Beres, Julian Jończyk, Anna Praxmayer. Pięć równorzędnych nagród (po 7 tys. zł) zdobyli: Jan Berdyszak, Maciej Jerzmanowski, Józef Marek, Antoni Porczak, Grupa MUR w składzie: Andrzej Cieplucha, Jerzy Witkowski, Mieczysław Zubrowski.

Nagrodę w formie plakietki i medale (w kwocie 6.000 zł) otrzymała Barbara Zambrzycka-Słiwa. Nagrodę za najlepszy debiut wystawy (w kwocie 3.000 zł) przyznano Arturowi Tajberowi. Ponadto przyznano 10 wyróżnień honorowych.

Eksplodacja w Jerozolimie

PARYŻ — W piątek po południu, w centrum Jerozolimy, na jednym z najuchłodniejszych placów miasta, eksplodowała bomba. W wyniku wybuchu co najmniej 10 osób odniosło rany. Wiele okolicznych sklepów zostało uszkodzonych.

łączenie się królestwa saudyjskiego do sankcji gospodarczych i politycznych przeciwko Egiptowi.

W sumie, świat arabski — tym razem solidarny jak nigdy dotąd — zarzuca Amerykanom zdradę interesów narodu palestyńskiego, co — jak się sądzi — nieuchronnie musi doprowadzić do nasilenia wrogoci i wybuchu szeregu nowych konfliktów zbrojnych. Prezydentowi Sadatowi natomiast przypowiadają się los cesarza Iranu.

Pewne wydaje się być jedno: najbliższy poniedziałek otwiera nową kartę w długiej historii konfliktu arabsko-izraelskiego. Na Bliskim Wschodzie odnotowuje się wy-

Z KRAJU

W LUBLINIE zakończono przygotowania do przekazania do eksploatacji pierwszego, doświadczalnego systemu transmisyjnego na torach światłowodowych. W ten sposób nauka i technika polska osiągnęły kolejny etap, przekroczyły następny próg w opanowaniu supernowoczesnej metody transmisji rozmów telefonicznych za pomocą światła.

OPADAJĄ WODY Warty i Wisły; wysoka fala utrzymuje się na Bugu.

W CZĘSTOCHOWIE na Festiwalu Skrzypcowym im. Grażyny Baciewicz, 23 bm. odbyły się recitale w wykonaniu artystów z Czechosłowacji — Stanisława Apolina i Jirzlega Hubicka oraz wystąpiła Capella Bydgosztiensis pod dyktando Romana Jabłońskiego.

23 BM. odbyły się we Wrocławiu liczne koncerty zorganizowane z okazji trwającego tu XVI Festiwalu Muzyki Jazzowej „Jazz nad Odrą”.

Czyn „Kabla” na XXXV-lecie PRL

Dalszy rozwój Podgórzania i sprawy ideowo-wychowawcze przedmiotem plenarnych obrad

Zebrania sprawozdawcze we wszystkich ogniwach podgórskiej organizacji partyjnej, poczynając od zebrania grup partyjnych a skończywszy na plenarnych posiedzeniach komitetów zakładowych podsumowały ponad roczną działalność dzielnicowej organizacji od XVII Dzielnicowej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej.

W ogólnej dyskusji wzięło udział ponad 3220 dyskutantów. Poruszyli oni problematykę z zakresu spraw wewnątrzpartyjnych i ekonomiczno-produkcyjnych. W wystąpieniach przejawiała się troska o pełne wykonanie zadań gospodarczych, poprawę organizacji pracy, mówiono o trudnościach w zaopatrzeniu itp.

W sali obrad Zakładu Maszyn Kablowych przy ul. Wielickiej odbyło się wczoraj poszerzone plenarne posiedzenie KD PZPR Podgórze, którego tematem była ocena realizacji uchwały XVII Dzielnicowej Konferencji Sprawozdawczo - Wyborczej PZPR Kraków-Podgórze. W swym referacie I sekretarz KD PZPR — Zdzisław Pospieszynski podkreślił, że uchwała realizowana jest prawidłowo i konsekwentnie. Zwrócił on uwagę, iż zadaniem podgórskiej organizacji partyjnej jest umocnienie inspiratorskiej i kontrolnej roli partii w realizacji zadań społeczno-gospodarczych, a przede wszystkim wykonania planów produkcji rynkowej, eksportowej i budownictwa mieszkaniowego. Stwierdził również, że mimo wielkich trudności jakie są udziałem nas wszystkich — m. in. w związku z zimą, która sprawiła szereg opóźnień w produkcji — załogi zakładów pracy starają się tym trudnościom sprostać, m. in. poprzez podejmowanie wielu czynów społecznych.

Przyspiesza się w ten sposób szereg ważnych dla dzielnicy inwestycji, zwłaszcza komunikacyjnych, m. in. w roku obecnym — przebudowę ulicy Na Zjeździe oraz oddanie do użytku ulicy Telewizyjnej.

Na ręce Komitetu Dzielnicowego przedstawiciele Krakow-

„Opolskie Konfrontacje Teatralne”

Przedstawienie Teatru Starego z Krakowa pt. „Z biegiem lat z biegiem dni” w reżyserii Andrzeja Wajdy, rozpoczęło (22 bm.) V „Opolskie Konfrontacje Teatralne”.

W Opolu odbędą się 26 bm. ogólnopolskie uroczystości Międzynarodowego Dnia Teatru.

skiej Fabryki Kabli i Maszyn Kablowych złożyli meldunek o podjęciu z okazji XXXV rocznicy powstania Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — zobowiązania do przepracowania 3 tys. roboczogodzin.

Na zakończenie posiedzenia zabrał głos sekretarz KK PZPR — Stefan Markiewicz, który stwierdził m. in., że podgórska organizacja partyjna dobrze wypełnia nakreślone sobie zadania.

(bog)



Plenum w Skawinie

Podczas wczorajszych obrad plenium Komitetu Miejsko-Gminnego PZPR w Skawinie dokonano oceny szesnastomiesięcznej pracy partyjnej instancji i aktywności poszczególnych członków PZPR. Jednym z najważniejszych kierunków dalszego działania, a wśród nich m. in. doprowadzenie do większej aktywizacji ekip łączności miasta ze wsią, umocnienie aktywności organów samorządowych, zwłaszcza w zakładach pracy, zwrócenie większej uwagi na wywiązywanie się członków partii z powierzonych im zadań partyjnych oraz doskonalenie form pracy z kandydatami.

Zarówno w referacie I sekretarza KM-G PZPR Edwarda Strzebońskiego jak i w dyskusji sporo miejsca poświęcono aktualnym problemom życia społeczno-gospodarczego Skawiny.

Podczas plenium, w którym uczestniczył przewodniczący Krakowskiej Komisji Kontroli Partyjnej Stanisław Gaciarz wreczono 30 legitymacji kandydatów i członków PZPR. Zasiadali działacze ruchu robotniczego Mieczysław Godawa i Stanisław Zuch udekorowani zostali Krzyżami Kawalerskimi Orderu Odrodzenia Polski a Feliks Pajkowski i Stefan Urzędowski — Złotymi Krzyżami Zasługi. (es)

Aby na drogach było bezpiecznie

W lokalu Międzyuczelnianego Ośrodka LOK odbyło się wczoraj posiedzenie plenarne Okręgowej Komisji Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego w Krakowie. Obradom przewodniczył mgr inż. Andrzej Małek, przewodniczący tej organizacji, a zarazem z-ca dyrektora Wydziału Komunikacji Urzędu Miasta.

Co słychać?

3100 stewardes japońskich grozi strajkiem z powodu „ponoszonych szkód moralnych”. Ostatnio japońskie linie lotnicze wprowadziły kabiny sypialne I klasy; okazało się, że niektórzy mężczyźni chodzą po kabinach nago, czyniąc stewardesom nieprzyzwoite propozycje, proszą o masowanie pleców... Stewardesy słusznie żalą się, że w takich warunkach praca staje się dla nich udręką i uciążliwą ich godnością.

Podczas plenium oceniono działalność wszystkich instytucji i organizacji działających na terenie miasta i województwa w zakresie poprawy bezpieczeństwa ruchu drogowego. Należą do nich m. in.: Polski Związek Motorowy, Automobilklub Polski, Wydział Ruchu Drogowego KW MO, kluby motorowe oraz inne instytucje. Podkreślono, że pozytywnym objawem jest utrzymanie się liczby wypadków na tym samym poziomie co przed rokiem. Jednocześnie należy doskonalić działalność i nie dublować pracy w poszczególnych organizacjach i instytucjach. Np. karty rowerowe, karty wózników wydaje kilka organizacji. Gdyby dokonano podziału pracy, efekty byłyby z pewnością lepsze i więcej osób, użytkowników dróg, posiadałoby te dokumenty.

Podczas posiedzenia przyjęto także plan działania na rzecz bezpieczeństwa ruchu drogowego przez wspomniane instytucje w r. 1979. (ja)

„Marsz na Paryż”

Kilkadziesiąt tysięcy osób wzięło udział w piątkowym „Marszu na Paryż”, zorganizowanym przez lewicową centralę związkową CGT i partię komunistyczną oraz socjalistyczną. Marsz ten stał się demonstracją protestacyjną przeciwko polityce gospodarczej i socjalnej rządu, która budzi coraz większy sprzeciw francuskiego społeczeństwa. Demonstranci domagali się zwłaszcza energicznej walki z bezrobociem, które osiągnęło rekordowy poziom 1350 tys. — najwyższy w latach powojennych.

Sensacja w Zakopanem...

Zakopane przeżyło nie lada sensację. Wczoraj pociąg towarowy z 10 wagonami tak się rozpadł, że „przejechał” stację, wjeżdżając na chodnik! Lokomotywa elektryczna, po zwałeniu muru oporowego i słupa oraz bramy wyjściowej, zatrzymała się na chodniku. Stało się to o godz. 5 rano. Na szczęście chodnik był pusty i nikomu nie stało się stało. Również maszynista jak i pomocnik wyszli z wypadku bez skażeń.

Według wstępnej oceny fachowców, zawinił maszynista, który zbyt późno zaczął hamować. Straty oceniono na 40 tys. zł. Znacznie więcej kosztowało sprowadzenie pociągu ratunkowego z Krakowa-Płaszowa, który po południu ściągnął lokomotywę znów na tory. (A. Rak)

OD NIEDZIELI

Wbrew opinii wszystkich bez wyjątku krajów arabskich — Egipt postanowił podpisać separatystyczny traktat pokojowy z Izraelem. Ma się to stać w najbliższy poniedziałek w stolicy Stanów Zjednoczonych — Waszyngtonie. Ogłoszenie tej decyzji wywołało zdecydowany protest całego świata arabskiego, zarówno przeciwko samemu porozumieniu egipsko-izraelskiemu, jak i przeciwko bliskowschodniej polityce Amerykanów. Sadat okazał się jednak niewzruszony, mimo iż solidarnie zagrożono Egiptowi sankcjami ekonomicznymi i politycznymi.

Sankcje polityczne Sadat obawia się najmniej, nie bagatelizuje natomiast możliwości zastosowania sankcji gospodarczych. Jak wiadomo arabskie kraje naftowe wspierają egipską gospodarkę dwoma miliardami dolarów rocznie, wypłacając Egiptowi w zamian za zaangażowanie w wojnę z Izraelem. A zatem z chwilą podpisania separatystycznego traktatu pokojowego — Egipt może pozbawić się na zawsze z przyznanymi mu subsydiami. Alicji Sadat przedzwiadają taką możliwość i w negocjacjach z Amerykanami wymusił od nich zobowiązanie o udzieleniu mu rekompensaty w podobnej wysokości. Jest to oczywiście tylko jedno ze zobowiązań amerykańskich wobec Egiptu, w znacznie szerszym stopniu dotyczą one Izraela. Tym razem bowiem, kiedy wchodził w grę prestiż samego prezydenta Cartera —

dyplomacja amerykańska postanowiła nie liczyć się z wydatkami. Tak więc za cenę zgody na podpisanie układu Izraelczyści wyciągnęli wszystkie możliwe korzyści. Bardziej uległy Sadat nie uzyskał ich tak wiele, niemniej według jego kalkulacji wyszło na to, że transakcja ta w sumie powinna się Egiptowi opłacić. Co się zaś tyczy samego przywódcy egipskiego, to zaplanował on dla siebie na najbliższy czas „odbudowę społeczeństwa egipskiego”.

Życie w krainie snów

która to odbudowa — wedle jego słów — całkowicie powinna przekształcić styl życia Egipcjan.

Takie to pobożne życzenia wypowiada obecnie Sadat, snując zarazem plany o przyszłości swego kraju. Aktualne realia polityczne w strefie bliskowschodniej wydają się jednak przeczyć jakiegokolwiek stabilizacji. Przeciwnie — wszystko wskazuje na burzliwą przyszłość. Oto rząd saudyjski przypomniał w oficjalnym oświadczeniu, iż pokoj na Bliskim Wschodzie może być osiągnięty tylko przez sprawiedliwe i całościowe rozwiązanie problemu arabsko-izraelskiego, i to ze szczególnym uwzględnieniem kwestii palestyńskiej. Oświadczenie to sugeruje niedwuznacznie przy-

razne nasilenie sprzeciwów wszystkich krajów arabskich wobec inicjatywy amerykańskiej. Izolację zaś Egiptu, który jakby nie dostrzegając powszechnego oburzenia określa się jako „życie w krainie snów”.

Nadal nie ma spokoju w Iranie. Trwają zacięte walki między powstańcami kurdyjskimi a jednostkami armii irańskiej. Ajjatollah Chomeini apeluje o przerwanie walk stwierdzając, że „ten kto atakuje siły rewolucyjne, nie jest częścią narodu-muzułmańskiego”.

1234567 DO SOBOTY

Program „Wisła“

Wielowariantowość rozwiązań umożliwi wybór najbardziej przydatnego projektu

Jeszcze w tym roku przewiduje się zakończenie prac nad przygotowaniem programu „Wisła”, który znajduje się w centrum zainteresowania resortów, biur projektowych i zespołów specjalistycznych, powołanych przez Pełnomocnika Rządu d/s programu „Wisła”.

Szczególnie intensywne prace prowadzi Centralne Biuro Studiów i Projektów Budownictwa Wodnego — „HYDROPROJEKT” w Warszawie, który od wielu lat jest placówką przygotowującą, zarówno koncepcyjne, jak i techniczno-ekonomiczne założenia większości urzędów gospodarki wodnej na terenie kraju. Punktem wyjścia do przeprowadzanych obecnie szczegółowych opracowań są podstawowe cele programu, a więc m. in. wykorzystanie zasobów energetycznych Wisły poprzez zainstalowanie na stopniach wodnych turboszpół o łącznej mocy 1600 MW oraz uczynienie z rzeki nowoczesnej drogi wodnej umożliwiającej przewóz 100 mln ton ładunków.

Program „WISŁA” wynika z konieczności znacznego przyspieszenia procesu porządkowania gospodarki wodnej w naszym kraju. Nie będzie to program pierwszy, chociaż nie ma on precedensu, co do skali i zakładanego tempa realizacji. Gospodarka wodna musi nadrobić opóźnienia. Novum w dotychczasowej praktyce projektowania stanowi fakt, że już obecnie musimy przewidzieć główne kierunki długofalowego rozwoju przestrzennego kraju — tak, aby uporządkowana Wisła mogła służyć nie tylko Polsce roku 2000, ale również XXI wieku.

U GŁÓWNEGO PROJEKTANTA

Powstająca obecnie koncepcja zakłada wielowariantowość rozwiązań, która umożliwi w przyszłości wybór najbardziej przydatnego z gospodarczego punktu widzenia projektu. Dotyczy to m. in. kwestii wyboru klasy drogi wodnej na górnej Wiśle, wysokości spiętrzenia i liczby stopni na Wiśle środkowej, a także rozwiązania ujścia Wisły, od czego w dużym stopniu zależy sprawność transportu.

W sposób najbardziej szczegółowy można mówić obecnie o budowie górnego odcinka rzeki. Pomijając sprawę zbiorników retencyjnych w dorzeczu, wiadomo już, że na samej Wiśle powstanie oprócz trzech istniejących obecnie i trzech znajdujących się w budowie — dzie-

się dalszych stopni wodnych. Znana jest już ich lokalizacja, jak również kolejność budowy. Najwcześniejsze powstaną one na odcinku od Niepołomic do Polańca. Jest to niezbędne do szybkiego uruchomienia drogi wodnej, którą zaopatrzy się w węgiel budowaną elektrownią w Polańcu.

SPIĘTRZENIE RZEKI

Na Wiśle środkowej, która w poprzednich planach miała być jedynie regulowana, zdecydowano się już w zasadzie na budowę stopni, a więc spiętrzenie rzeki. Pozostaje kwestia wyboru między rozwiązaniem uwzględniającym budowę ośmiu lub dziewięciu stopni. Szczególnie istotną sprawą jest kwestia wyboru drogi wodnej w dolnym odcinku Wisły. Wiele przemawia za uzyskaniem między Bydgoszczą a Gdańskiem drogi wodnej V klasy umożliwiającej przewóz ciężkich barek, a nawet wpływanie statków dalekomorskich o niższym tonażu. Wymagałoby to budowy jeszcze jednego stopnia wodnego, oprócz istniejącego we Włocławku i pięciu innych przewidzianych do realizacji.

Obok tych najistotniejszych problemów rozwiązuje się obecnie wiele kwestii technicznych. Hydroprojekt prowadzi m. in. prace badawcze nad typizacją i unifikacją elementów przyszłych budów hydrologicznych. Nie bez znaczenia są również założenia organizacyjne; przeważa koncepcja potokowego systemu budowy stopni wodnych na całej Wiśle.

ZAKOLA, MEANDRY, MIELIZNY...

Investycje hydrotechniczne mają charakter wieloprzestrzenny. Takie zbiorniki, jak: Dobczyce, Czorsztyn, Jezioro będą obejmować teren równy połowie powierzchni zajmowanej przez hutę „Katowice”. Stopnie wodne, np. rozpoczynany w przyszłym roku w rejonie Ciechocinka dorównują powierzchnią tej największej w naszej historii budowie. Stawia to szczególnie wymogi przed procesem przygotowania terenu. Wchodzi tu bowiem w rachubę takie dzia-

łania, jak: przesiedlenie ludności, organizacja nowych gospodarstw rolnych i hodowlanych, wybudowanie mieszkań, przemieszczenie obiektów szkolnictwa, służby zdrowia, dróg, linii kolejowych i energetycznych, a nawet zabytków. Równie istotną rolę odgrywa budowa zapleczy, dróg dojazdowych, doprowadzenie energii, wody, łączności, postawienie hoteli robotniczych i stołówek.

Budowa zaplecza ma być zaprojektowana w sposób umożliwiający przekazanie jej, po zakończeniu budowy, innym użytkownikom na cele mieszkalne lub rekreacyjne.

Wstępne rozeznanie pozwala sądzić, że przy realizacji programu „WISŁA” przerzucąc będziemy rocznie 14 mln m sześć. ziemi i wylewać około 530 tys. m sześć. betonu. (JK)



Zakładów przemysłowych z kominami nie buduje się na dziś. Popelnione błędy będą znowu nie do odrobienia w okresie co najmniej półwiecza. Fot. ARCHIWUM

Czy Kraków będzie kiedyś dobrze przestrzennie zagospodarowanym miastem?

Tak więc w Krakowie — który był wzorowo przed wiekami i jeszcze w XIX w. rozplanowany i zagospodarowany przestrzennie — mamy dziś wiele chaosu, nieprawidłowości względem podstawowych wymogów urbanistyki, architektury, krajobrazu. Równocześnie jesteśmy otoczeni szkodliwą produkcją, narażeni na skutki technologii, które nie uzyskały właściwych zabezpieczeń.

Pierwsze pojawiające się jaskółki, jak powiada stare przysłowie, nie czynią jeszcze wiosny, ale dobre i to, że ją przynajmniej zapowiadają.

W planach rozwojowych naszego miasta przewidziano:

- tworzenie wyodrębnionych rejonów przemysłowych;
- wyprowadzanie z dotychczasowych dzielnic, zwłaszcza śródmiejskiej, licznych zakładów, czy ich wydziałów na inne — poza wyodrębnionymi — tereny obrzeża miasta;

Jak w tyglu przemieszała się w naszym mieście zabudowa mieszkaniowa z przemysłową. Te fabryki, które dawniej były na peryferiach, w związku z rozwojem Krakowa, znalazły się w jego centralnych dzielnicach. Co więcej, zrealizowanie nie przemyślanej, niesłusznych decyzji spowodowało, że wiele starych fabryk rozbudowało się w tym samym miejscu, a ponadto, że wyrosły liczne nowe zakłady tam, gdzie wyrosnąć nie powinny. Sytuację komplikuje to, że produkcja i technologie są często b. uciążliwe dla otoczenia, a proces ten zaostrza jeszcze niedostatek odpowiednich zabezpieczeń przed emisją pyłów i gazów, agresywnych ścieków, odpadów itp.

W planach rozwojowych naszego miasta przewidziano: ● tworzenie wyodrębnionych rejonów przemysłowych; ● wyprowadzanie z dotychczasowych dzielnic, zwłaszcza śródmiejskiej, licznych zakładów, czy ich wydziałów na inne — poza wyodrębnionymi — tereny obrzeża miasta;

wania przestrzennego miasta i ochrony środowiska. Jak przebiega jednak ich realizacja?

Już obecnie wyodrębniają się przede wszystkim 2 centralne rejonu zespołów przemysłowych na wschodnim i północno-wschodnim obrzeżu, poza obrębem mieszkaniowej zabudowy. Znajdują się w strefie korzystnej rzy wiatrów, nie wiążących się z zasadzie w stronę centralnych dzielnic, ale przeciwną. Zanieczyszczenia mogą się rozprasać na znacznej przestrzeni, nie występują tu też, jak w samym Krakowie, zastój powietrza.

W największym rejonie zespołów przemysłowych na wschodnim obrzeżu, w Piaszowie-Bieżanowie wydzielono 200 ha i zlokalizowano 35 zakładów, przedsiębiorstw, baz i magazynów. Powierzchnia zwiększy się jeszcze o sąsiednich 800 ha.

Wśród licznych innych przedsiębiorstw parcelę otrzymał też kombinat przemysłu spożywczego z zakładami mięsnymi, chłodnią składową, wytwórnią gotowych dań oraz zakład przetwórstwa zbożowego. Realizacja tych inwestycji pozwoli na zlikwidowanie ciężkiej dla otoczenia produkcji przy ul. Rzeźniczej w zakładach mięsnych, które usytuowane kiedyś na dalekich peryferiach leżą dziś w centrum śródmiejskiej zabudowy mieszkaniowej. W zespole buduje się już garbarnię dla zlikwidowania szczególnie niepożądanego, szkodliwych dla środowiska starych garbarń na Ludwimowie przy ul. Barskiej, na Zwierzyniecu przy ul. Królowej Jadwigi i przy ul. Przemysłowej.

W Piaszowie-Bieżanowie usytuowały również lokalizację Krak. Fabryki Mebli, zakłady elementów wyposażenia budownictwa „Metalplast”, urządzeń i sprzętu dla gospodarki komunalnej „Presko” oraz kolejna, nowa fabryka domów o zdolności wytwarzania 12 tys. izb rocznie. W drugim wyodrębnionym, mniejszym zespole przemysłowym,

wym, usytuowanym na północnym wschodzie, w rejonie Batowic-Mistrzejowic, ulokowały się już rozmaite zakłady, głównie przemysłu spożywczego — jak mleczarnia, garmazernia, piekarnia, wytwórnia pepsu, magazyny ziemniaczane. Przydzielono parcele m. in. dla mającej powstać nowej, wielkiej piekarni, o zdolności wypieku na dobę 130 ton pieczywa, dla Krak. Zakł. Art. Gosp. Domowego „Domgos”, filii „Vistuli”.

Poza wyodrębnionymi zespołami zarezerwowano dla przemysłu również inne na obrzeżach tereny. Pozwoli to m. in. na ograniczenie przy ul. Kazimierza Wielkiego i Lubelskiej uciążliwej produkcji Krak. Zakł. Teleelektronicznych „Telkom-Telos”, która w znacznej mierze przeniesiona zostanie do nowych obiektów, mających powstać w rejonie ul. Opolskiej — Gdynskiej. Podobnie Krak. Zakł. Wyrobów Papierów rozbudowując swe obiekty przy ul. Krakusa i Słomnickiej zlikwidują swą produkcję prowadzoną w 6 punktach śródmiejskiej dzielnicy. Stąd też do mających powstać budynków przy ul. Kaczorówka przeprowadzi się Okr. Spół. „Pszczelarz”, na ul. Fredry przeniesie się Spółdz. Pracy Rękodzieła Artystycznego „Imago-Artis” i „Wanda”.

Problemy są trudne i złożone. Przy pozytywnym, aczkolwiek stale zbyt wolnym, rozwiązywaniu wielu spraw rodzą się nowe komplikacje. I tak np. dobrze, że zlikwiduje się stare garbarnie. Ale dziś, gdy nowa garbarnia jest już w budowie, wszyscy są zgodni co do tego, że nawet w wyodrębnionym zespole przemysłowym, jednakże znajdującym się w miasteczku, lokowanie tego typu niesłychanie uciążliwego przemysłu, jest wielkim nieporozumieniem. Nie mówiąc już o tym, że wygarbowane tu skóry będą się transportowały do Nowego Targu.

W Krakowie każda decyzja musi być szczególnie wszechstronnie analizowana. I znowu dla przykładu. To prawda, że satysfakcjonuje rozbudowa fabryki ciepła w Łęgu, dzięki której ogrzewane będą nasze mieszkania. Ale jeśli istniejący już komin odprowadzający pyły i gazy straszliwie zepszeć panoramę starego Krakowa, to obecnie wznoszony — znacznie wyższy i potężniejszy — jeszcze brutalniej wpisze się w panoramę zabytkowych wież i budowli. BOGUMIŁA PIECZONKOWA

Nasze sprawy

Demokratyzacja form zarządzania

Umacnianie dyscypliny pracy jest ściśle uzależnione od procesów, mających wpływ na kształtowanie pozytywnych postaw pracowniczych. Przede wszystkim decydujące znaczenie ma świadomość, że dobro społeczne leży także w naszym własnym interesie. Ponieważ dyscyplina jest jednym z ważnych czynników dalszej poprawy efektywności gospodarowania, określenie metod i sposobów wzmocnienia poczucia współodpowiedzialności za sprawę wydziałów, zakładów i branż wymaga także pogłębionej analizy naukowej.

Jak wynika z badań socjologicznych — wśród przyczyn osłabiających dyscyplinę — na pierwszym miejscu wymienia się niewłaściwe warunki pracy oraz nieracjonalny system kierowania zespołami. Podstawowym warunkiem aktywnego i zaangażowanego współuczestnictwa w procesach produkcyjnych jest rzetelna informacja o celu działalności, przydatności własnych kwalifikacji oraz wiara, że wysokość zarobków i polityka awan-

sów jest ściśle związana z rzeczywistym wkładem pracy każdego zatrudnionego.

Jedną z konsekwencji braku dyscypliny są olbrzymie straty w racjonalnym wykorzystaniu czasu. Wśród pracowników (dane Ministerstwa Pracy, Plac i Spraw Socjalnych) zatrudnionych bezpośrednio w produkcji marnuje się średnio 8-10 proc. czasu trwania jednej zmiany. Tylko wypłaty, zakupy posiłków, pobieranie odzieży ochronnej zabiera ok. 3 proc. czasu pracy. Istnieje również — zdaniem socjologów — istotny związek między stanem dyscypliny i organizacją pracy. Nie uzasadnione przestoje, bałagan, nieporządek wpływają demoralizująco na załogi.

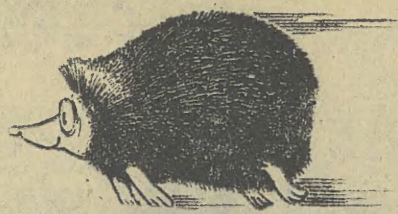
Z badań wynika także, że w zakładach dominują nadal dwa style kierowania, polegające na „wymuszaniu” lub „wyzwalaniu” aktywności ludzi pracy. Pierwsza metoda preferowana przez kierowników-autokratów, wychodzących z założenia, iż każdy człowiek jest z natury le-

niwy i bierny, przynosi co prawda doraźne efekty produkcyjne, lecz w dłuższych okresach stwarza atmosferę nieufności. Ludzie ukrywają popełnione błędy, zniekształcają informacje, przestrzegając jedynie dyscypliny formalnej. W takich przedsiębiorstwach odnotowuje się największą fluktuację kadr. Prowadzi to w sumie do sytuacji, w której podjęcie jakichkolwiek słusznych decyzji staje się niemożliwe lub przypadkowe.

Istotą drugiej koncepcji jest przekonanie, iż człowiek pragnie w czasie pracy wykazać się twórczym działaniem wykorzystując najlepsze cechy swej osobowości, co oznacza także gotowość do samokontroli i autokrytycyzmu. System ten stwarza możliwości pełnego, rzeczowego współuczestnictwa załóg w zarządzaniu zakładem pracy. Z wielu doświadczeń wynika, że zmiany w stylu kierowania — demokratyzacja jego form — przynoszą w efekcie znaczną poprawę dyscypliny. Z codziennej praktyki wynika

jednak, że jeszcze w wielu zakładach tendencje do autokratycznego sposobu kierowania zespołami biorą górę. Ze zjawiskiem tym można spotkać się nawet w zakładach, w których działają ognia samorządu robotniczego. Skłonności do centralizacji procesu podejmowania decyzji towarzyszy zwykle wiele pozorów przejawów kolegialności, nie mających w ostatecznym rozrachunku wpływu na rozwój wypadków.

Istnieje zatem pilna potrzeba stworzenia koncepcji systemu określającego formy umacniania dyscypliny pracy w skali ogólnospołecznej. Chodzi o pełną świadomość, iż między wysiłkiem a efektem pracy oraz między efektem a indywidualnymi korzyściami moralnymi i materialnymi istnieje ścisła zależność i wyciąganie właściwych wniosków. Stworzenie takiego systemu stanowiłoby ważny krok na drodze do umacniania systemu samorządowego,



Jeden jeź
wiosny nie
czyni...



LUTCZYN

Rys. EDWARD LUTCZYN

CO MASZ NA MYŚLI

Winni, niewinni...

Sroda XXXVIII
Po siedmiu latach od daty napisania ukazał się wreszcie — póki co w druku — jeden z najwybitniejszych dramatów Tadeusza Różewicza, „Do piachu...”. Piszę „najwybitniejszych” bez zbędnego owijania w bawełnę, bo po pierwsze tak myślę, a takich myśli nie należy się wstydzic, i po drugie, bo taka jest obiektywna prawda. Co to jest obiektywna prawda, zwłaszcza w tzw. krytyce, nie wie na szczęście nikt. Polega ona bowiem na tym, że jej nie ma, co dla niektórych jest oczywiste, inni wola to ukrywać, a dla jeszcze innych teza ta może być kamieniem obrazu, na co już nic nie poradzi.

Bo na przykład cóż powiedzieć o takim przypadku: kilka lat temu onże Tadeusz Różewicz napisał sztukę teatralną pt. „Białe małżeństwo”, i ta sztuka niewątpliwie mi się nie podobała. Mało tego. Pozwoliłem sobie wyrazić na piśmie to zdanie, bodaj czy nie właśnie w „Echu”. Przy czym, czego byłem całkowicie świadom, sztuka ta wielu znanym mi

osobom podobała się bardzo, a niektóre z nich na dobitkę zajmują się profesjonalnie krytyką bądź literacją, bądź teatralną. Nie piszę tego po to, by wykażać się odwagą polegającą na skromnym, było nie było, akcie ujawnienia odrębności swojego zdania; myślę o zawitych i praktycznie naprawdę niewyjaśnialnych ścieżkach ludzkich upodobań, które każą przedstawicielom tej samej branży, w tym wypadku krytycznej, mieć całkowicie odrębne sądy. Badacze tzw. struktur systemowych powiedzieliby (mówią zresztą), że jest to także skutek niestwierdzenia jednolitych kryteriów w kulturze i w życiu, i jak zazwyczaj też mają swoją rację.

Ale wróćmy do Różewicza i jego najnowszej, choć dość dawno napisanej, sztuki. Jeszcze o datach: pod tekstem dramatu widnieje przypis autorski — „Gliwice — Wrocław 1955—1972”. Czyli że pisanie „Do piachu...” rozpoczął Różewicz jeszcze wtedy, gdy mieszkał na Śląsku i nadal bardzo intensywnie rozliczał się z fizycznymi i psychicznymi skutkami wojny. Widać to w tej sztuce: nawet jej akcja, pomijając problematykę, dzieje się w całości podczas wojny. Dlaczego tyle lat czekał Różewicz z jej dokonaniem? Być może wchodziły tu w grę różne tajemne procesy twórcze, które nie zawsze poddają się postulatowi autorskiej woli. Myślę jednak, choć może to być myśl błędna jak każde domniemanie, że problem główny tkwił trochę w samym temacie, trochę w sprawie szans jego publicznego odbioru, trochę wreszcie w wrażliwości poety co do możliwości czy potrzeby publikowania wtedy (wówczas) sztuki o takiej problematyce.

Polonica kulturalne

W OGŁOSZONYM przez Centrum Kulturalne Iraku w Londynie międzynarodowym konkursie na plakat w dziale „Palestyna” I nagrodę zdobył Jacek Kowalski z Torunia, a III — Marian Nowiński z Warszawy, który ponadto otrzymał II nagrodę w dziale „Walka Trzeciego Świata o wyzwolenie polityczne i kulturalne”; w drugiej grupie III nagrodę uzyskał Władysław Pluta z Krakowa.

W CZECHOSŁOWACKICH miastach Jihlava i Chleib trwały dni kultury polskiej, których program przyniosł wystawy, konkursy, pokazy filmowe, koncerty.

W DUŻYM ośrodku kulturalnym Portugalii — Coimbra, otwarto — ekspanowaną poprzednio w Lizbonie — wystawę pn. „Panorama współczesnej kultury polskiej”.

NA MIĘDZYNARODOWYM festiwalu filmowym „Fest-79” w Belgradzie za najlepszy film uznano „Człowieka z marmuru” Andrzeja Wajdy.

W BILBAO w Hiszpanii otwarto wystawę polskiej rzeźby współczesnej.

— Tę pracę traktuję jako przygodę a nie jako konieczność — mówi Krzysztof Zanussi

Filmowe dzieła Krzysztofa Zanussiego przyniosły mu pozycję jednego z najbardziej znanych i cenionych polskich reżyserów. Każde z nich, od „Struktury kryształ” poczynając poprzez „Życie rodzinne”, „Iluminację”, „Za ścianą”, „Barwy ochronne” po „Spiralę”, przyjmowane było bardzo żywo przez krytykę i publiczność, stawało się tematem dyskusji i polemik.

Doświadczony i uznany twórca filmowy próbuje teraz swych sił w teatrze. Krakowska publiczność będzie mogła niebawem oglądać na scenie Teatru Starego „Lot nad kukuleczym gniazdem” D. Le Wassermanna w reżyserii Krzysztofa Zanussiego, z którym rozmawiam o jego teatralnym debiucie.

— Coraz częściej zdarza się, że reżyserzy filmowi podejmują pracę w teatrze, a więc dziedzinie bardzo od filmu różnej. Co Pana doprowadziło do debiutu w krakowskim teatrze?

— Ja nie uważam, aby film i teatr były dziś gatunkami bardzo różnymi. Wydaje mi się, że

przepaść między nimi zaciera się coraz bardziej, więcej jest elementów wspólnych niż odrębnych, stanowiących o ich przynależności do gatunku sztuk widowiskowych. Jest więc regułą, że reżyserzy filmowi pracują w teatrze i to w sposób podobny jak w filmie czy telewizji.

Jeżeli odczuwam jakąś różnicę to tę, że w realizacji „Lotu nad kukuleczym gniazdem” nie występuję w roli autora. Dotychczas bowiem posługiwałem się jako reżyser przede wszystkim własnymi utworami.

Otrzymałem wiele propozycji pracy w teatrze. Na ich podjęcie nie zawsze pozwalał mi czas, a poza tym jestem usatysfakcjonowany możliwościami, które daje mi film. Tę pracę traktuję więc raczej jako przygodę, niż coś co wynika z wielkiej konieczności wewnętrznej. Podjąłem tę pracę m. in. dlatego, że zaproponował mi to Teatr Stary, bez wątpienia bardzo wybitny i prestiżowy, a także dlatego, że pracuję w nim aktor, którego bardzo liczyłem i który chciał abym ja tę sztukę reżyserował — myślę o panu Nowickim.

Sztuka powstała w oparciu o ogłoszoną książkę Kena Keseya. O wiele głębsza od teatralnej była, nieznaną naszej publiczności, wersja filmowa. Pan zna film Formana. Czy jego sposób widzenia tego utworu nie jest dla Pana w obecnej pracy obciążeniem?

— Nie ma mowy o żadnym obciążeniu. Wręcz przeciwnie, film zachęcił mnie do zrobienia tej sztuki w teatrze. I w teatrze musi to oczywiście być coś innego, choćby dlatego tylko, że występują tu inni aktorzy, stwarzają inne sytuacje. Poza tym wiele elementów filmu odnosi się do rzeczywistości amerykańskiej i wrażliwości amerykańskiego widza, tak więc w przedstawieniu teatralnym możemy je pominąć. W przypadku takiej jak ta współczesnej sztuki realistycznej, trudno chyba mówić o tym, by wizja filmowa zaczęła nad teatralną, to nie jest „Hamlet” Oliviera, który mógł zaciążyć nad następnymi realizacjami scenicznymi. Gdybyśmy byli bliżej filmu, byłoby z tego bardzo dumny.

— W pańskich filmach bardzo ważny jest pierwszy, który można by nazwać mysłowym czy racjonalnym. W „Locie nad ku-

kuleczym gniazdem” bardzo ważną emocje...

— Trzeba rozróżnić sposób bycia i temperament postaci od racji intelektualnych, które postaci te niosą. Być może rzeczywistość nie stworzyłbym we własnym tekście postaci takiej jak McMurphy, ale postaci podobnie działające pojawiły się w moim „Życiu rodzinnym” i „Bilansie kwartalnym”. Nawet tak intelektualnie obciążona jak bohater „Iluminacji” też działa momentami pod wpływem emocji. Nie można chyba twierdzić, że w mojej twórczości pojawiają się tylko postaci kontrolujące swe działania. Element racjonalny jest w nich z pewnością bardzo ważny, ale przecież nie jedyny. Tak więc w kontakcie z tą sztuką nie odczuwam jakiegokolwiek przełomu, czegoś głęboko odmiennego od własnej twórczości.

— Powiedział Pan, że pracę nad „Lotem” traktuje jako przygodę. Czy dziś może Pan już ocenić czy była to przygoda miła i udana?

— Będzie ona rzeczywiście miła, jeżeli będzie udana. Bo jeżeli to, co robię, miałoby okazać się nijakie czy średnie, to wtedy będę się zastanawiał, czy warto było poświęcić pięć tygodni pracy. Ale mam nadzieję, że takie nijakie to nie będzie.

— Ja jestem o tym przekonana, a na koniec chciałam zapytać czy myśli Pan o teatrze w przyszłości, czy krakowski wypadek traktuje jednorazowo?

— Jestem przede wszystkim bardzo wiernym widzom teatralnym, dlatego o teatrze nie mogę zapomnieć. Natomiast myślę, że najpewniej bym się czuł, gdybym przychodził pracować w nim z własnym tekstem. Jeżeli czas i wyobraźnia mi pozwolą, to chętnie znowu coś dla teatru napiszę. Co do samej reżyserii i teatralnej, to jak już powiedziałem, nie jest to wielka wewnętrzna konieczność. Czasem, w chwilach relaksu, odprężenia, myślę, że mogłoby mnie to interesować. Teatr w porównaniu z filmem jest znacznie łatwiejszym miejscem pracy, spokojniejszym, unormowanym, o ustalonych obyczajach. Temperatura walki o efekt końcowy jest znacznie niższa. Wbrew obiegowym opiniom uważam, że film jest instytucją od teatru poważniejszą, wymagającą czasem rezygnacji ze snu i jedzenia, wielkiej koncentracji sił, aby osiągnąć jak najlepszy rezultat. W teatrze odbywa się to spokojniej. Przyznam, że brakowało mi nieco tego napięcia, do którego przywykłem w pracy filmowej.

— Mam jednak nadzieję, że nie zniechęci to Pana do współpracy reżyserkiej z teatrem. A napięcie i emocje nie zabraknie z pewnością publiczności „Lotu nad kukuleczym gniazdem”. Dziękuję Panu bardzo za rozmowę.

ELŻBIETA GRZEGORCZYK

Polska książka, polska sztuka, muzyka, teatr i film cieszą się w Czechosłowacji dużym zainteresowaniem. Bratni kraj odwiedzają co roku wybitni polscy soliści, zespoły, artyści, zdobywając uznanie tamtejszej publiczności. Stale poszerza się wzajemna wymiana kulturalna.

W tym roku np. przewidziane są m. in. występy warszawskiej Opery Kameralnej, Kwartetu Bacewiczówny, Capelli Bydgoszcz, z solistów oczekuje się m. in.: Krystiana Zimmermana, Elżbiety Stefańskiej-Lukowicz, Romana Jabłońskiego, Magdaleny Resler. Po raz pierwszy na tournée po Czechosłowacji ma się udać poznański Teatr Tańca Drzewieckiego. Przed praską publicznością wystąpią nasi znani dyrygenci — Karol Stryja i Antoni Wit.

W teatrach Pragi i innych miast odbędzie się premiery polskich sztuk, wśród nich zapowiedziany jest m. in. „Mecz” Janusza Głowackiego

W CSRS — 1979 r.

Polskie imprezy kulturalne

„Skiz” Gabrieli Zapolskiej. Od dłuższego już czasu w Teatrze ABC w Pradze grana jest sztuka Ernesta Brylla „Na szkle malowane” przy stałym wypełnieniu widowni.

Z większych ekspozycji, które będą w tym roku pokazane w Czechosłowacji wymienić należy przede wszystkim „Polski kolorizm”, wystawę współczesnego plakatu polskiego oraz polskiej scenografii. Ta ostatnia odbędzie się podczas Praskiego Quadriennale, na którym Polska będzie prezentowała swój dorobek w dziedzinie sztuki scenograficznej w pawilonie specjalnie wydzielonym dla uczczenia 35-lecia PRL.

Czechosłowację odwiedzi w tym roku wiele naszych popularnych zespołów i piosenkarzy, znanych już czechosłowackiej publiczności z poprzednich występów w tym kraju; m. in. Maryla Rodowicz, Czesław Niemen, Zdzisława Sońicka, Urszula Sipińska, Zespół „2+1”.

Biznes z zabawkami

NA PARYSKIEJ WYSTAWIE ZABAWEK, która odbyła się w drugiej połowie lutego z udziałem 652 producentów z 28 krajów, zaprezentowano wiele nowych zabawek mechanicznych w których projektowaniu celują producenci z Japonii, USA, RFN i Francji. Uwagę zwracały m. in. lalki, które „umieją” jeść i pływać w basenie, a także rolkowe wrotki z automatycznym systemem hamulcowym, nowe modele pojazdów rakiet itp. Produkcja wszelkich zabawek osiąga wartość: w USA — aż 17 miliardów dolarów w skali rocznej, w Japonii — prawie 7 mld, a w RFN — ponad 3 mld.

„Drzewo ludzi” — nowe dzieło wrocławskiego Teatru Laboratorium

W tym roku przypada 20-lecie działalności wrocławskiego Teatru Laboratorium. W listopadzie odbędzie się we Wrocławiu „wudniowe uroczystości jubileuszowe. Z tej samej okazji w Mediolanie, mieście z którym od półtora roku stale współpracuje Jerzy Grotowski zorganizowany zostanie kongres naukowy poświęcony poszukiwaniom Jerzego Grotowskiego ostatnich lat związanych z tzw. kulturą czynną.

Wyrazem tych poszukiwań jest ostatnie dzieło Teatru Laboratorium, którego premiera od-

była się w styczniu br. „Drzewo ludzi” — to dzieło-rzeka trwające 7 dni i nocy bez przerwy. Powstaje z improwizowanych działań wszystkich obecnych uczestników spektaklu. Bierze w nich udział — na zmianę — cały zespół Grotowskiego. Działania grupowe toczą się bez przerwy, godziny snu czy czuwania zależą indywidualnie od uczestników, a akcja płynie zgodnie z naturalnym rytmem energii twórczej. Z improwizacji ciałem i głosem powstaje nieprzerwana seria zdarzeń, sytuacji przestrzennych i psycholo-

gicznych — doraźna, niepowtarzalna dramaturgia, muzyka ludzkiego czynnienia.

Na styczniową premierę „Drzewa ludzi” przybyło, mimo ostrej zimy 60 osób z różnych krajów świata. „Drzewo ludzi” — cały zespół Grotowskiego. Działania grupowe toczą się bez przerwy, godziny snu czy czuwania zależą indywidualnie od uczestników, a akcja płynie zgodnie z naturalnym rytmem energii twórczej. Z improwizacji ciałem i głosem powstaje nieprzerwana seria zdarzeń, sytuacji przestrzennych i psycholo-

gicznych — doraźna, niepowtarzalna dramaturgia, muzyka ludzkiego czynnienia. Na styczniową premierę „Drzewa ludzi” przybyło, mimo ostrej zimy 60 osób z różnych krajów świata. „Drzewo ludzi” — cały zespół Grotowskiego. Działania grupowe toczą się bez przerwy, godziny snu czy czuwania zależą indywidualnie od uczestników, a akcja płynie zgodnie z naturalnym rytmem energii twórczej. Z improwizacji ciałem i głosem powstaje nieprzerwana seria zdarzeń, sytuacji przestrzennych i psycholo-

gicznych — doraźna, niepowtarzalna dramaturgia, muzyka ludzkiego czynnienia. Na styczniową premierę „Drzewa ludzi” przybyło, mimo ostrej zimy 60 osób z różnych krajów świata. „Drzewo ludzi” — cały zespół Grotowskiego. Działania grupowe toczą się bez przerwy, godziny snu czy czuwania zależą indywidualnie od uczestników, a akcja płynie zgodnie z naturalnym rytmem energii twórczej. Z improwizacji ciałem i głosem powstaje nieprzerwana seria zdarzeń, sytuacji przestrzennych i psycholo-

gicznych — doraźna, niepowtarzalna dramaturgia, muzyka ludzkiego czynnienia. Na styczniową premierę „Drzewa ludzi” przybyło, mimo ostrej zimy 60 osób z różnych krajów świata. „Drzewo ludzi” — cały zespół Grotowskiego. Działania grupowe toczą się bez przerwy, godziny snu czy czuwania zależą indywidualnie od uczestników, a akcja płynie zgodnie z naturalnym rytmem energii twórczej. Z improwizacji ciałem i głosem powstaje nieprzerwana seria zdarzeń, sytuacji przestrzennych i psycholo-

gicznych — doraźna, niepowtarzalna dramaturgia, muzyka ludzkiego czynnienia. Na styczniową premierę „Drzewa ludzi” przybyło, mimo ostrej zimy 60 osób z różnych krajów świata. „Drzewo ludzi” — cały zespół Grotowskiego. Działania grupowe toczą się bez przerwy, godziny snu czy czuwania zależą indywidualnie od uczestników, a akcja płynie zgodnie z naturalnym rytmem energii twórczej. Z improwizacji ciałem i głosem powstaje nieprzerwana seria zdarzeń, sytuacji przestrzennych i psycholo-

Rozmowa z prof. Jose I. L. Soria z Limy

„Poszukuję rodowodów współtwórców cywilizacji mojego kraju“

Jose Ignacio Lopez Soria jest filozofem i historykiem pracującym w politechnice w Limie. Wkrótce nakładem „Iskier” ukaze się jego książka „Edward Jan Habich — założyciel Szkoły Inżynierskiej w Limie”. Trudno powstrzymać ciekawość: dlaczego Peruwiańczyk zajął życiorys Polaka? Korzystam z okazji, prof. Soria był przez kilka dni w Polsce, jako gość PAN i Towarzystwa „Polonia”.

Więc w Polsce nie jest znana, rola jaką odegrali Polacy w Peru? Historia Edwarda J. Habicha jest częścią historii mojego kraju. Jako historyk nauk technicznych i cywilizacji Peru prowadzę badania naukowe. Sięgnęłam do początków uczelni, w której pracuję — Universidad Nacional de Ingenieria — odpowiednik waszej politechniki. Okazało się, że dzisiejsza politechnika jest kontynuacją pierwszej w Limie — a więc i w Peru — Szkoły Inżynierskiej, powstałej w 1876 roku. Stworzył ją właśnie Edward J. Habich. Trafił tu z Paryża po Powstaniu styczniowym w Polsce. Był twórcą i pierwszym dyrektorem Szkoły Inżynierskiej w Limie. Stanowisko to zajmował aż do swej śmierci w 1909 roku. Jego zastępcą był także Polak Franciszek Kawery Wakulski. Polacy też byli wykładowcami w tej szkole: Władysław Polkierski, Władysław Kluger, Ernest Malinowski, Babiński.

Edward J. Habich był doradcą rządu Peru ds. inżynierskich. Sam również wiele rzeczy projektował i kierował realizacją swych projektów. Wprowadził w Peru system metryczny, założył towarzystwo astronomiczne. Był inicjatorem tworzenia szkół technicznych, górniczych, wyższej szkoły rolniczej w Peru.

Cały system szkół technicznych w Peru był projektowany przez Polaków. Z Polaków składała się wówczas w większości rada doradców rządu. Rada, która decydowała o wyborze koncepcji różnych rozwiązań ważnych dla rozwoju kraju. Na przykład dotyczących: kolei żelaznych, systemu irygacyjnego, fortyfikacji.

— Jak Pan sądzi, dlaczego rząd Peru angażował przede wszystkim Polaków?

— Byli wykształceni w Paryżu — tam ich angażowano — i reprezentowali francuską koncepcję rozwoju nauk inżynierskich. Bardziej odpowiadała ona rządowi niż konkurująca z nią wówczas koncepcja amerykańska, według której inżynierowie bardziej wiązali się z przedsiębiorstwami prywatnymi niż z państwem. Lansowana przez Polaków koncepcja była bardziej narodowa, wiała rozwój techniki i cywilizacji z rozwojem państwa, utwierdzała wzajemną współzależność rozwoju techniki i państwa. No i oczywiście Polacy byli zdolnymi i przedsiębiorczymi inżynierami.

— Książka, którą Pan drukuje w Polsce ukaże się także w Pańskim kraju?

— Prawie jednocześnie. Nie będzie to, mam nadzieję, ostatnia książka. Podjąłem pracę nad biografią innego zasłużonego dla Peru Polaka: Władysława Polkierskiego. Także wykształcony i zaangażowany przez rząd Peru. Wielce zasłużony dla uniwersytetu w Limie, współorganizator i dziekan wydziału nauk ścisłych. Zaangażował się na 2 lata a został w Peru na długo.

Równie ciekawa jest sylwetka innego peruwiańskiego Polaka — Ernesta Malinowskiego.

Przybył w tym samym mniej więcej czasie. Pracował dla rządu. Wiele po sobie zostawił. To on konstruował falochrony w porcie Callao, budował linię kolejową przez Andy. Uczestniczył w projektowaniu Kanału Panamskiego. Przyjął się z autorem projektu Kanału Panamskiego F. Lessepsem.

— Po raz pierwszy odwiedza Pan Polskę?

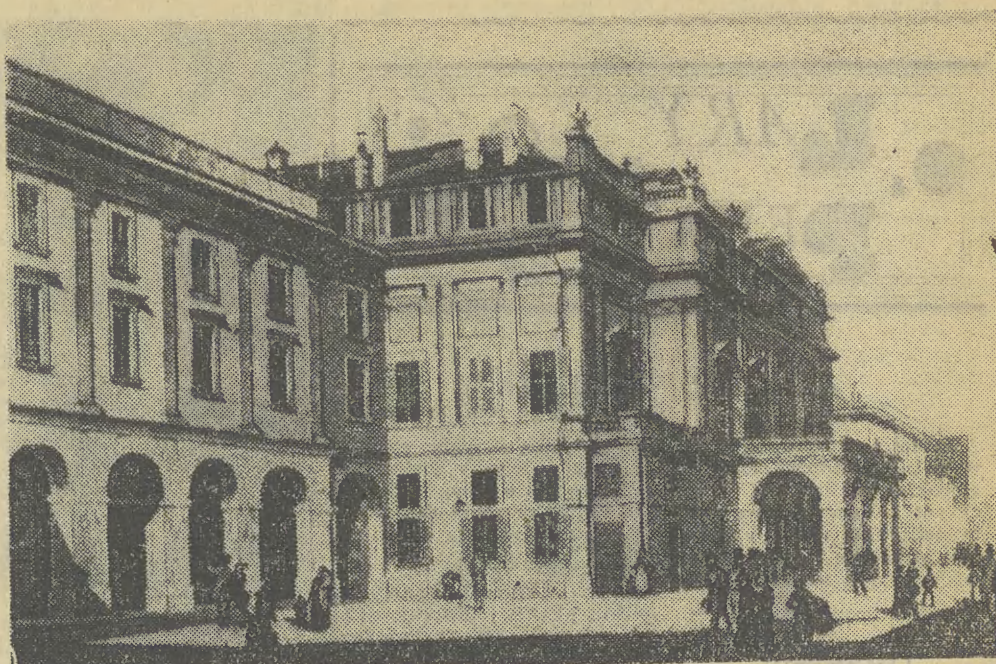
— Byłem tu już w 1973 roku na zaproszenie ambasady Peru. Bardzo mi się spodobała ojczyzna bohatera mojej książki. Zwłaszcza Kraków. Dopiero teraz miałam okazję lepiej go poznać. Teraz przyjechałem w poszukiwaniu rodowodów współtwórców cywilizacji mojego kraju. Umożliwiono mi — za co jestem szczerze zobowiązany — poznanie dokumentów mnie interesujących w Zakładzie Historii Nauki, Oświaty i Techniki PAN, Archiwum PAN, Archiwum Państwowym w Krakowie. Miałem też okazję obejrzeć Muzeum Archeologiczne, w którym znajdują się — przekazane kiedyś Akademii Umiejętności przez W. Klugera — zbiory peruwiańskiej ceramiki.

— Czy dziś ma Pan kontakty z Polakami w Peru?

— Wiem, że największe — poza Limą naturalnie — skupisko Polaków jest w Iquitos — zajmują się stolarstwem i wyrębem dżungli. Zetknąłem się parę lat temu z hrabiną Potocką mieszkającą w Trujillo. Może do dziś tam mieszka? Znam wielu Polaków, zajmujących eksponowane stanowiska. Na politechnice w Limie wyklada mineralogię prof. Stanisław Dunin-Borkowski. W środowisku naukowym dobrze znany jest profesor prawa Uniwersytetu Katolickiego w Limie Andrzej Ruskowski. Do ścisłej czołówki artystycznej należy wybitny malarz polskiego pochodzenia Ferdynand Szyszło, syn uczonego — geografa Witolda Szyszła. Dyrektorem Muzeum Historii Peru jest Maria Rostworowska, która jest zarazem wydawcą czasopisma „Historia i Kultura” i należy do najlepszych znawców historii XVI w. Ostatnio jednak więcej mam kontaktów z Polakami w Polsce...

Serdecznie dziękuję, że w nawale zajęć znalazł Pan trochę czasu na rozmowę dla Czytelników „Echa”. Rozmawiała:

HELENA NOSKOWICZ



Skrzydło budynku mediolańskiej „La Scali”, w którym mieści się muzeum operowe — na dawnej poczcie.

Korespondencja z Mediolanu

W Muzeum „La Scali”

Dla miłośnika muzyki Mediolan kojarzy się przede wszystkim ze słynną „La Scala”. O frontonie budynku „La Scali” mówi się często, iż nie robi wrażenia, że jest zbyt wzniesiony w ulice, bez perspektywy, niepokątny. Od siebie do dałbym jeszcze: nawet zaniedbany, przydałby się remont fasady. Ale gdy wejdzie się do wnętrza tego teatru — dech zapiera! Wspaniała sala, z kapitalnie rozwiązaniem układu kondygnacji, łóż, kunsztowne oświetlenia, akustyka znakomita. Korytarze, foyer nieco ciasne, staroświeckie. Nic dziwnego: gmach ten liczy sobie okrago dwieście lat. Giuseppe Piermarini, architekt (którego pamięć poświęcono marmurową tablicą w hallu teatru) ukończył tę budowlę w roku 1778. Niedawno obchodzono tu uroczyste dwuchsetlecie.

„La Scala” ciężko przypłaciła sojusz Włoch Mussoliniego z hitlerowskimi Niemcami: w tragiczną noc 15 sierpnia 1943 bomby alianckie naloty zrujnowały te świątynie sztuki. Ale włoska prężność poparta siłą zamiłowania do sztuki operowej zwyciężyła czas: już w maju 1946 odbyło się pierwsze przedstawienie w odbudowanej „La Scali” pod dyrekcją dawno tu

nie wziętego, a niezapomnianego Artura Toscaniniego. Zaskoczeniem dla przybysza jest fakt, iż „La Scala” nie gra codziennie: spektakle odbywają się z kilkudniowymi przerwami. Za to — na podciechę — pozostaje turystom zwiedzenie czynnego codziennie Muzeum „La Scali” w bocznym skrzydle budynku.

Liczne sale — niezbyt wielkie zresztą — wypełnione są mnogością wszelakich eksponatów. Mimo iż pomocą w zwiedzaniu służy przewodnik (żywy — a niezależnie od tego i drukowany) — to jednak trudno wprost objąć tu wszystko wzrokiem, uwaga, pamięć! Dziwne tu też materii pomieszczenie — pragnęłoby się rzec. Pamiętki po Rossinim, Bellinim, Donizettim, Verdym, Mascagnim rozsiane w wielu miejscach, wielokrotnie natrafia się na portrety, popiersia, fotografie tych samych sławnych artystów. Kompozytorów, dyrygentów, śpiewaków, rozmieszczone w różnych salach. Ale — oglądanie tych pamiętek pochłania — i wrzusza. Oto odlew rąk Toscaniniego, jego batuta, kilkadziesiąt orderów, binokle, maska pośmiertna... A tu znów — fortepian Verdiego — i pierwszy szpinet, przy którym mały Giuseppe ćwiczył się w sztuce

gry. W salce poświęconej Verdieu — biurko, listy mistrza, adresy pochwalne, rękopisy. Tam znów fortepian Liszta. I mnóstwo portrecików, miniatur dawnych sław śpiewaczy: Malibran, Nellie Melba, Giuditta Pasta, Aureliano Pertile... Są i sale poświęconej dawnej antycznej greckiej i rzymskiej sztuce teatralnej, dla pokazania ciągłości tych najdawniejszych tradycji włoskiej opery. Słabożyte maski aktorskie, instrumenty sprzed tysiąca lat... I znów — wiek dziewiętnasty, dwudziesty. Zatrzymujemy się przed portretem Arrigo Boito. Zasłużony ten kompozytor, urodzony w roku 1842, a zmarły w roku 1918, syn Włocha i Polki był przecież niegdyś wielkim propagatorem muzyki polskiej. Na inne polskie pamiętki w tym muzeum nie natrafiam — a przecież wielu polskich śpiewaków występowało na tej sławnej scenie. Przewodnik usmiecha się. „Za to pamiętki po premierze opery „Raj utracony” waszego sławnego kompozytora Pendereckiego na pewno kiedyś trafią tu, do muzeum. Zapraszamy! Kiedy? Może za kilka, a może za kilkadziesiąt lat... Ale będą na pewno. Muzeum „La Scali” o tej premierze nie zapomni...”

JERZY PARZYŃSKI

30 kilometrów od Krakowa

Myślenicka ziemia ośrodkiem sportu i rekreacji?

J

jeżdżąc dość często autobusem do Zakopanego wielokrotnie zastanawiałem się dlaczego Myślenice — pierwszy poważny przystanek na trasie wiodącej do miasta pod Giewontem — są tak zaniedbanym i prowincjonalnym — w najgorszym tego słowa znaczeniu — miasteczkiem? Było to denerwujące, zwłaszcza, że miejscowość leży zaledwie 30 km od Krakowa. Tymczasem Myślenice były, jak się to mówi dziurą, miastem bez ambicji, mocno zaniedbanym. Na Rynku zatrzymały powiatowe autobusy PKS. Nie opodał dopełniały smutnego widoku samochody, tankujące paliwo w stacji benzynowej. Rzucił się w oczy brud i nieporządek.

Dzisiaj ten obrazek należy już — co przynajmniej z pewną satysfakcją — do przeszłości. Miasto uzyskało wreszcie — nawiasem mówiąc z dwuletnim „poślizgiem” — nowy dworzec autobusowy, usytuowany przy obwodnicy „zakopińskiej”. Wcześniej uruchomiona została również nowa stacja CPN. Tak więc na myślenickim Rynku zapanował spokój; centrum miasteczka jest czystsze. Zmiany na lepsze są zatem ewidentne, choć — po prawdzie — do zrobienia, zwi-

szcza w dziedzinie gospodarki komunalnej, jest bardzo dużo.

TRADYCJE MYŚLIWSKIE

Ponoć osada Myślenice powstała w XII wieku. Do dziś przetrwała dawna strażnica obronna, być może spełniająca funkcję zameczku myślińskiego krakowskich książąt. Historycy twierdzą, iż właśnie nazwa tego miasta ma swój rodowód, biorący się z tradycji polowań na tym terenie, urządzanych w średniowieczu.

Kazimierz Wielki sprzedał 11 listopada 1342 r. sołectwo myślenickie żupnikom wielickim — Hankom. Wtedy też osada miała otrzymać prawa miejskie. Po wojnie Myślenice liczyły niecałe 5 tys. mieszkańców. Słynni byli tutaj rzemieślnicy, trudniący się kapelusznictwem.

Obecnie w miasteczku żyje blisko 15 tys. obywateli. Rozwinął się przemysł. Wystarczy podać oddział krakowskiej „Vistuli”, Przedsiębiorstwa i Montażu Urządzeń Odlewniczych „Pemod” czy Wytwórnię Galanterii „Galalit”. W sumie w zakładach przemysłowych i innych jednostkach społeczno-

nych zatrudnionych jest około 3 tys. ludzi.

Młodzież z Myślenic i okolicznych miejscowości zdobywa wykształcenie w tutejszym Liceum Ogólnokształcącym, Zespole Szkół Technicznych i Ekonomicznych, a także Zespole Szkół Medycznych.

AMBICJE SPOŁECZEŃSTWA

Jak wspomniano, Myślenice mają też sporo kłopotów. Istnieją one głównie z powodu nienadającego budownictwa wraz z inżynierią miejską za potrzebami. Na dodatek tak, jak w każdym innym mieście również i tutaj musiano dokonać pewnych cięć inwestycyjnych. Sukcesem było oddanie do użytku hotelu i dworca PKS. Natomiast już 10 rok ciągnie się budowa Miejskiego Domu Kultury. Poważnie opóźniona jest również budowa obiektów Zespołu Szkół Medycznych.

Porwali się też myśleniczanie na uruchomienie wyciągu krzesikowego na górę Chełm. Inwestycja rozpoczęta została przed bodajże 7 laty i nadal jest — można chyba tak powiedzieć — prowadzona, lecz do

jej zakończenia wiedzie droga daleka. Najpierw inwestorem budowy był GKKEiF, później Centralny Ośrodek Sportu, wreszcie — Dyrekcja Rozbudowy Krakowa nr 1. Brak limitów inwestycyjnych, choć wykonawca się znalazł, przerwał wszelkie prace, a częściowo zwiezione konstrukcje stalowe zostały zabrane i gdzieś indziej z powodzeniem spożytkowane.

Władze miasta i gminy mimo wszystko są optymistami i liczą, że za 2 lata wyciąg krzesikowy na Chełm powiniem ruszyć. Góra ma być zagospodarowana. Warto zaznaczyć, że w najbliższej okolicy przebiega kilka szlaków turystycznych, np. na Ukleinę oraz Sularzówkę. Dobrze, że myśląc o turystyce widzi się ją nie tylko przez pryzmat Zarabia.

To, czego nie mogą lub nie są w stanie wykonać na miejscu przedsiębiorstwa budowlane, próbuje się tutaj nadrobić, organizując prace w ramach konkursu „Mistrza gospodarności”. W czynach społecznych, partyjnych, młodzieżowych, harcerskich, załóg zakładów pracy bierze udział spontanicznie miejscowa ludność. Efekty prac

są widoczne na każdym kroku, w całym mieście. W ten sposób zagospodarowano także znaczną część Zarabia, urządzając pola biwakowe, boiska itp.

JAKIE SZANSE?

Od wielu lat dąży się do tego, by Myślenice stały się znaczącym, a więc atrakcyjnym ośrodkiem wypoczynkowym województwa krakowskiego. Miejscem, gdzie mogłoby przyciemnić wypoczywać tysiące ludzi. Zdają sobie z tego sprawę miejscowe władze, widząc w tym wielką szansę rozwojową regionu.

Wiadomo, że w obecnych warunkach wiele pomysłów staje się tylko pobożnym życzeniem, gdyż „koldra inwestycyjna” jest zbyt krótka abyśmy mogli pozwolić sobie na wszystko na raz. Różna jest hierarchia potrzeb, co jednak nie znaczy, iż w sferze sportu i turystyki nie będzie nic czynione. Prawdopodobnie i ziemia myślenicka za kilka lat doczeka się nobilitacji, stając się ośrodkiem turystycznym z prawdziwego zdarzenia.

Dolina Raby z pewnością na to zasługuje.

JAN FRENKEL

Banki życia

Tych banków jest jeszcze w świecie stosunkowo niewiele. Nie przechowują się w nich złota ani kosztowności, ale znacznie od nich cenniejsze tanki kostne, decydujące bezpośrednio o życiu i zdrowiu człowieka. Obecnie tego typu banki są zorganizowane w wysoko rozwiniętych krajach świata, m. in. w USA, Francji, ZSRR. W Polsce tego typu bank działa od 15 lat przy Szpitalu Praskim w Warszawie.

Wraz ze wzrostem liczby urazów zwiększa się zapotrzebowanie na różnego rodzaju tanki kostne. Leczenie urazów wymaga bowiem dokonywania przeszczepów. Stosuje się je obecnie nie tylko w przypadkach złamań, ale też do uzupełnienia ubytków po usunięciu guza kostnego, ubytku pozapalnego itp.

Przeprowadzane stosunkowo często tzw. autoprzeszczepy nie zawsze przynosiły pożądane rezultaty, zwiększały bowiem niebezpieczeństwo powikłań operacyjnych i pooperacyjnych, stwarzały optymalne warunki w leczeniu operacyjnym chorób urazowych i ortopedycznych narządów ruchu.

Sposoby konserwacji tkanek kostnych, których jest kilka, zależą przede wszystkim od dostępności oraz celu jej użytkowania. Materiał do przeszczepów uzyskuje się z kończyn przy amputacjach urazowych w dniach ostrych dzurów szpitala. Pobrana tkanka zostaje umieszczona w jałowych stojakach z dodatkiem antybiotyków i w specjalny sposób zamrożona. Czynność ta musi być przeprowadzona szybko przy ściśle określonej temperaturze ujemnej. Chodzi o to, że tego typu zamrażanie powoduje zamianę wody w lód bezkrystaliczny, który nie uszkadza struktury komórkowej, ani nie zmienia drastycznie biofizycznych wartości przeszczepu. Materiał do konserwacji pobierany jest w warunkach pełnej aseptyki i kontrolowany pod względem jałowości w pracowni bakteriologicznej.



Zamiast toaletki

Każdej z pań przydałby się w pokoju nieduży stolik z głębokimi szufladkami i dość dużym lustrem, słowem — toaletka. Cóż to za wygoda móc czesać się i robić makijaż w pozycji siedzącej, ma-

jąc pod ręką wszystko co potrzebne, więc grzebień, szczotkę do włosów, kremy, kredki do warg, tusze, pudry, wodę kolońską itd. itp.

Ponieważ toaletki są w handlu trudno osiągalne, przeto kącik kosmetyczny najlepiej urządzić w łazience. Potrzebna tu będzie szafka łazienkowa z lustrami na otwieranych drzwiczkach zewnętrznych a z półkami i przegródkami w środku, albo — lustro wiszące oddzielnie na ścianie zaś obok niego szafka łazienkowa z zasuwanymi drzwiami, już bez „zwierciadeł”. W ostateczności szafkę łazienkową (choć można takowe znaleźć w krakowskich sklepach) zastępujemy ladną, zawieszoną na ścianie piętrową półką, ewentualnie — usztywnioną ze skayu lub sztywnego płótna — tzw. kieszeniami na różne damskie kosmetyczne drobiazgi.

Racuszki deserowe

250 g mąki, 20 g drożdży, szklanka mleka, 2 jaja, 50 g cukru, 50 g masła, 100 g dżemu, tłuszcz do smażenia. Jaja utrzeć do białości z cukrem, drożdże rozetrzeć z cukrem (łyżeczka), dodać mleko (pół szklanki) i zostawić w ciepłe do wyrośnięcia. Mąkę przesiać, połączyć z jajami i drożdżami, dodać stopione masło, pozostałe mleko i tak długo ubijać łyżką aż na powierzchni ciasta pokaza się pęcherzyki. Ciasto pozostawić do wyrośnięcia.

Wyrośnięte ciasto nabierać łyżką stołową i kłaść na patelnię z rozgrzanym tłuszczem. Smażyć placuszki na złoty kolor z obu stron. Racuszki smarować dżemem i zlepiać po 2 sztuki.

Gdy nosisz futro

...i wróciłaś cała mokra do domu, strzepnij je mocno kilka razy, aby włosy futra były nadal puszyste. Po powieszeniu futra na ramięczku zapnij futro na guziki, nie będzie się defasonować. Mokrą futra nie chowaj do szafy.

Ryba w piwnym cieście

800 g filetów z dorsza, morskiczka lub innej ryby morskiej, sok z połowy cytryny, 100 g mąki, szklanka jasnego piwa, 2 jaja, łyżka oleju, sól, pieprz, tłuszcz do smażenia. Do przesianej mąki wsypanej do naczynia wlewać powoli stale mieszając piwo wymieszane z rozkloczonym olejem, jajami aby powstało gęste, gładkie ciasto. Pokrajane na zgrabne kawałki filety skropić cytryną, posolić i lekko popieprzyć. Kawałki ryby nabijać na widelec, zanurzać w cieście i smażyć na patelni na dobrze rozgrzanym tłuszczu (najlepiej oleju) na rumiano z obu stron. Podać z ziemniakami puree i surówką z selera.



Zanim pojawiła się żarówka elektryczna lampa naftowa była niegdyś niezbędnym elementem wyposażenia naszych mieszkań. Najbardziej popularną była zwykła szklana „naftówka”, którą spotykało się w większości domów. Ale zdarzały się także prawdziwe dzieła sztuki o niepowtarzalnych wzorach i fasonach. Dziś te piękne starocie znajdują swoje miejsce w muzeach. Mają również miłośników wśród współczesnych, którzy kolekcjonują je zafascynowani ich urodą. Na zdjęciu: piękne naftowe lampy w plockim Muzeum Secesji. CAF — Resiak

Telefon Zaufania potwierdza starą prawdę

Człowiekowi najbardziej potrzebny jest drugi człowiek

— Popatrz, popatrz — „każdego dnia w wielkim Londynie 3 osoby giną śmiercią samobójczą” — głośno odczytał jeden pasażer metra — drugiemu — małą notkę u dołu strony wieczornego londyńskiego dziennika, przewracając jednocześnie gazetę, żeby poszukać sportu. U Chad Varaha odnowiło to natomiast ciągle dręczące go wspomnienie z Lancashire. Pierwszą ceremonią, którą — jako młody pastor — celebrował w tej małej osadzie był pogrzeb 14-letniej samobójczyni. Pierwsze oznaki wieku dojrzewania wprawiły dziewczynkę w taką panikę, że odebrała sobie życie. Rodzice byli w podsztywnym wieku, nie do pomyslenia było dla dziewczynki przyznanie się im do sprawy tak wstydlivej, a nie miała nikogo, komu mogłaby się zwierzyć.

Chad Varah — żaden sentymentalny filantrop, ale człowiek z wyobraźnią, ojciec rodziny, błyskotliwy erudyta, z publicystycznym zacięciem — nie mógł się z tym pogodzić. Jak to? W XX wieku ktoś ginie tylko dlatego, że w chwili desperacji nie ma w nimkim oparcia? Przeniósł się do Londynu, na łamach „Picture Post” podejmując temat tabu — edukacji seksualnej. W 24 godziny po pierwszym artykule przychodzi 235 listów. Odwiedza nadawców, którzy podali adresy, długo z nimi rozmawia, dokonując odkrycia szokującego: z 14 osób bliskich samobójstwa tylko jedna zdradzała objawy choroby psychicznej. Reszta to byli przede wszystkim ludzie beznamiętnie samotni, dla których śmierć wydawała się jedynym rozwiązaniem.

POMOC PRZEZ TELEFON

Więc ci młodzi ludzie — bo byli to głównie ludzie młodzi — zupełnie zdrowi, zginać by może tylko z braku zrozumienia, miłości, jakiegokolwiek pomocy? Takim ludziom potrzebna jest natychmiastowa pomoc w tym

ostрым kryzysie psychicznym. Natychmiastowa — a więc tylko telefoniczna! Podjąłbym się — zaproponował — zredukowania liczby samobójstw w Londynie, potrzebując tylko telefonu do dyspozycji o każdej porze dnia i nocy.

Fantastycznym wręcz zbiegiem okoliczności — długo by o tym opowiadać — w powierzonym mu budynku parafialnym pod sterą rupieci znalazł Chad Varah czynny telefon z numerem, jaki sobie wymarzył. I oddał się do dyspozycji dzwoniących. 2 XI 1953 roku wszystkie londyńskie dzienniki podały na czołówkach: „zanim popelnisz samobójstwo — zadzwoń na nr „man — 9000”. I telefon zaczął dzwonić non stop. Chad Varah zwerbował do współpracy ochotników, powstała z tego organizacja „Samarytanie”, która błyskawicznie rozwinęła się w całej Wielkiej Brytanii. Tam, gdzie działała zaznaczył się wyraźnie spadek samobójstw.

POMYSŁ PODCHWYCIŁ CAŁY ŚWIAT

Ratunkowe pogotowie telefoniczne działa w kilkudziesięciu

krajach, istnieje Międzynarodowa Federacja Pomocy Telefonicznej, której przewodniczy Ellen Balaszekul (RFN). I Polska dołączyła do tej międzynarodówki. Nie ma u nas wprawdzie — jak w innych krajach — narodowej organizacji Telefonów Zaufania — taką przyjęły u nas nazwę — ale działa komitet koordynacyjny. Przewodniczy mu prof. dr Adam Bukowczyk z Łodzi, sekretarzem — mgr Alina Skotnicka — kierowniczka krakowskiego Telefonu Zaufania.

W Polsce mamy obecnie 17 Telefonów, odpowiadających międzynarodowym normom. Pierwszy stworzył w 1967 roku prof. T. Kielanowski w Gdańsku. Zafascynowało to ówczesnego dyrektora krakowskiego wydziału zdrowia dra Steina. Znalazł entuzjastycznych sojuszników w profesorach Antonim Kępińskim i Julianie Aleksandrowicz i w czerwcu 1970 r. w kalendarzyku krakowskich dzienników pojawił się po raz pierwszy numer Telefonu Zaufania. I dzwoni do dziś.

lony zabezpieczenia działan marynarki wojennej, wojsk lądowych i wojsk lotniczych. Spośród ogólnej liczby około 1000 kobiet pełniących służbę w holenderskich siłach zbrojnych 10 proc. stanowią kobiety w stopniach oficerskich. W armii holenderskiej istnieje Królewski Korpus Medyczny, w skład którego wchodzi około 30 lekarek-oficerów.

Kobiety w holenderskich siłach zbrojnych pełnią służbę głównie na etatach podoficerskich: administracji, operatorów stacji radiolokacyjnych, radiooperatorów, telefonistek, służby żywnościowej, a także na etatach oficerskich: w łączności, informatyce, meteorologii, służbie pomocniczej, w ruchu lotniczym. Obowiązują jednakowe — dla mężczyzn i kobiet regulaminy wojskowe.

Na przykład w styczniu br. dzwonił 337 razy. Dzwoniło 206 kobiet, 131 mężczyzn, w tym 130 panien i kawalerów, 105 — małżonków, 19 — rozwiedzionych, 17 — wdów i wdowców. 97 osób dzwoniących miało wyższe wykształcenie, 133 — średnie, reszta — podstawowe. Szanuje się naturalnie święte prawo do dyskrecji i rejestruje (oczywiście ogólnie) tylko to, co rozmówcy chcą powiedzieć o sobie.

Ta mała próbka statystyczna jest typowa. Dzwonią wszyscy, bez względu na wykształcenie, pleć. W ogromnej większości (17) dzie młodzi (między 20 a 40 rokiem życia).

DLACZEGO DZWONIA?

Szukają porady, pomocy, oparcia w konfliktach partnerskich (45 rozmów), małżeńskich (42), rodzicielskich (19), a więc głównie — konfliktach międzyludzkich. Dzwonią osoby, które czują się skrzywdzone, oszukane przez pracodawców (22), które szukają porady w sprawach (Dokończenie na str. 9)

ZROB SAMO

Wiszący ogród

Ogrody Semiramidy, legendarnej królowej asyryjskiej sprzed blisko trzech tysięcy lat, były siódmym cudem starożytnego świata. Kto pierwszy wpadł na pomysł miniwiszącego ogrodu w oknie współczesnego domu trudno powiedzieć. Ten rodzaj dekoracji jest szczególnie bardzo modny w Stanach Zjednoczonych.

Doniczki z kwiatami lokuje się w myślne gniazdko, koszyczki, siatki, splatane i wiązane ze sznurów. Często są to konstrukcje dwupoziomowe na dwie doniczki, czasem jeszcze na daszek z żarówką i wtedy służą jako oświetlenie tarasu. Bywają też całe ściany albo firanki z wielu doniczek wiszących na sznurach różnej długości. Kwiaty mają wtedy dużo światła i wyrosną w istną dżunglę. Żeby je bezpiecznie zawiesić, należy wkuć pod sufitem belkę z hakami, albo metalową rurę. Koszyczki można upleść ze sznurów techniką węzełków makrama, albo z warkoczów.

Opamiętał. Jakby kto tego nie odczuwał ogólnie z mięscą pracy ulatniał się cały zapadł do roboty, zaczynał grać nerwy, boleć głowy, piec oczy. Szeł nie zdawał sobie z tego sprawy, że sam podcina gałąź, na której siedzi, bo nawet jeśli mu irytacja szybko minęła, niekiedy podważadni nie mogli się otrząsnąć, nie rozumieli dlaczego człowiek wykształcony i inteligentny zachowuje się jak cham. Czego się spodziewa, na jakie rezultaty swego wrzasku liczy. Dlaczego zamiast spokojnie zwrócić uwagę, ewentualnie wytłumaczyć o co mu idzie — nieopanowanie wrzeszczy, opluwając wszystkich i wszystko.

I na zakończenie jedna refleksja. Zdarzyło mi się usłyszeć twierdzenie, że teraz można już tylko krzykiem coś uzyskać, bo spokojna mowa nie daje rezultatów. Nie sądzę, aby było aż tak źle, ale kto wie?...

MARIA KWIATKOWSKA

Niech się Wam zieleni.

ZENONA STRÓŻYK

WYDEPTANE ŚCIEŻKI

Krzykiem go, panowie, krzykiem!

placów budowy i transportu na wszystkie dziedziny naszego życia. Więc krzyczą o siebie i na siebie dzieci i rodzice, koledzy i przyjaciele, współpracownicy i całkiem obcy sobie ludzie w tramwaju, pociągu, na ulicy lub w sklepie. Wszyscy na wszystkich podnoszą głos. (W Krakowie jest to specjalnie zwracające uwagę ze względu na akcent, a właściwie zaciąganie.)

Najdziwniejsze w tym wszystkim jest to, że obiektywnie rzecz biorąc bardzo często takie krzyki nie mają żadnej przyczyny, a wszystko to, co się ma do powiedzenia można powiedzieć całkiem spokojnie, nie podnosząc głosu. Dlaczego np. paniuszka sprzedająca w sklepie wydziera się ile sił w

plucach do swojej koleżanki, aby ta oddała jej długopis, fryzjerka krzyczy przez cały salon do młodszej pomocy by ta odnalazła jej ukochany grzebień, kierowca zapytany o kierunek jazdy wrzeszczy: „a co panu do tego?”

Ale wszystko to jest niczym w porównaniu ze słownikiem i siłą głosu, używanymi na placach budów. Tam dokładnie można poznać bogactwo naszego języka jeśli idzie o wyrażenia niecenzuralne. Gdyby przyszedło zastąpić w piśmie kropkami te wszystkie wyrazy, których się na ogół nie pisze i nie drukuje, mieliśmyby całe linijki wykropkowane. Gdybyż to jeszcze owe nieprzyjemne wyrażenia i wyzwiska szeptane były do uszek panów budowniczych.

Gdzież tam — wykrzykuje się je na cały głos, im głośniejszy efekt ma być lepszy. Lepszych efektów na ogół nie zauważamy, gdyż w gruncie rzeczy ludzie bardzo krzyku nie lubią, denerwują się, upadają w poploch, nie rozumieją o co chodzi, kurczą się w sobie lub też oddają pięknym za nadobne to znaczy sami też zaczynają wrzeszczeć.

Opowiadano mi kiedyś o takim szefie, który silnym głosem umiał huczeć po wszystkich piętach wcale nie małego gmachu, w którym mieściła się instytucja. Część ludzi drętwiała z przerażenia i kryła się po kątach, część z lubością nadsluchiwała na kogo i o co szef się tak piekli, a część po prostu miała ochotę pólnąć fa-

Nie wiem czy wiele osób zauważyło, iż coraz rzadziej mówimy do siebie w sposób normalny. Mało kto zwraca się do swego rozmówcy cicho i kulturalnie, niezależnie od tego o jaki rodzaj sprawy chodzi, czy jesteśmy zdenerwowani czy też spokojni, czy spieszymy się czy też mamy mnóstwo czasu na pogaduszkę.

To chyba zaczęło się od stosunków służbowych. Dyrektor zirytowany tym, że coś tam nie idzie po jego myśli, ostatnimi słowami skłóca każdego kto mu się z jakąś sprawą nawinął pod rękę, a właściwie pod język. Majster, wściekły, że robota źle idzie, że ekipa pracownicza spóźnia się, marudzi i posiada wyłącznie lewe ręce do pracy, rozwinął cały wachlarz krzyków i przekleństw, wierząc głęboko, że to przyniesie oczekiwany dobry skutek. Nawet pani w kleszcze, nie mogąc opanować rozdzokazywanych dzieciaków, „bierze je krzykiem”.

I tak z biegiem czasu krag krzyżujących poszerzał się, a zrywcaj przeszedł z biur,

Spółdzielnie inwalidów zaczynają myśleć również o sobie

Co można zrobić na 20 metrach kwadratowych! — zareaguje każdy, kto zobaczy gabinet rehabilitacyjny w Spółdzielni Inwalidów im. Komuny Paryskiej. Jest tu aparatura do fizykoterapii i zestaw przyrządów umożliwiających pełny zakres ćwiczeń rehabilitacyjnych (jest nawet pas wibracyjny dla odchudzających się). Gabinet zorganizował 2 lata temu i prowadzi mgr B. Pałak.

Nawet w ciasnocie, z jaką boryka się spółdzielnia, warto było wygospodarować miejsce na tę placówkę. Możliwość korzystania z zabiegów leczniczo-usprawniających w miejscu pracy wychodzi na zdrowie pracownikom, co dobrze robi również za kładowi — zmniejsza absencję, zwiększa wydajność pracy. Tu istotną będzie informacja: spółdzielnia zatrudnia 628 inwalidów.

Dlaczego akurat dziś zwracamy na tę placówkę uwagę? Otóż z okazji Międzynarodowego Dnia Inwalidy (25 marca), spółdzielnia zorganizowała wystawę, której obejrzenie może być pouczające dla osób mających do czynienia z organizowaniem pracy inwalidów. Będzie to wystawa sprzętu rehabilitacyjnego. Takiego, który jest osiągalny na rynku. Nie napiszę, że łatwo osiągalny, bo każdy może sprawdzić, że nie, ale produkcja się rozkręca, a nacisk odbiorców działa dopingująco. Spółdzielnia inwalidów dysponuje przecież funduszem rehabilitacyjnym, który mogą i powinny przeznaczyć na wyposażenie inwalidów w sprzęt pomocny w pracy i w domu.

Na wystawie znalazły się na przykład: fotel dla reumatyków (regulowane oparcie i wysockość), przytrzymywacz fartucha roboczego, dla jednorękich: przewracacz kartek, deska do smarowania pieczywa, przyrząd do obierania ziemniaków, wałek do ciasta, szczypec

Dwie nazwy to za mało?

Przed paru dniami w notatce pt. „Przyszkołna czy Seweryna?” sygnalizowaliśmy rozterki mieszkańców ulicy o dwóch nazwach. Jak się okazuje sprawa jest o wiele bardziej skomplikowana, gdyż na najnowszym planie Krakowa (z 1978 r.) owa ulica została podzielona na dwie części noszące nazwy ul. M. Cwiklińskiej i ul. W. Piecka. Jeśli ta radosna twórczość nazewnictwa będzie trwała nadal, biedni mieszkańcy siedmiu bloków zupełnie się poplątają, tym bardziej, że do dzisiaj ulica nie ma żadnego numeru kodowego. (l-k)

Zmieniają się przyczyny pożarów — ogień pozostaje tak samo groźny

W województwie miejskim krakowskim działa 413 terenowych Ochotniczych Straży Pożarnych oraz 36 OSP w zakładach pracy. Kadre, która w przyszłości przejmie ochotniczo zadanie strzeżenia naszego zdrowia i mienia przed ogniem stanowią kilkadziesiąt młodzieżowych drużyn, w tym również harcerskie.

Domem działalności OSP jest przede wszystkim wieś. A są to dziś tereny o dużym zagrożeniu pożarowym. Wprawdzie w wiejskiej zabudowie do rzadkości już raczej należą drewniane domy i słomiane strzechy, ale za to źródłem ognia staje się niewłaściwa eksploatacja urządzeń elektrycznych i elektromechanicznych, przeciążenie sieci, wadliwe instalacje gazowe itp. W tej sytuacji coraz większego znaczenia nabierają wszelkie akcje profilaktyczne — łącznie z kontrolnymi przeglądami zabudowań — oraz systematyczne upowszechnianie zasad bezpieczeństwa przeciwpożarowego wśród ogółu społeczeństwa, od dzieci poczynając. Dowodem skuteczności konsekwentnego działania OSP w tym zakresie jest m. in. wyraźny spadek liczby pożarów na terenie naszego województwa. W ub. roku zanotowano ich 644, a więc o 116 mniej niż

Krzemionki zapraszają

TVP — Kraków zaprasza do obejrzenia kolejnego programu z udziałem Krzysztofa Pendereckiego. Będzie to II część przedstawionej 11 marca konferencji prasowej. Emisja: 25 III 79, godzina 19.05 w bloku „Tylko w niedzielę”.

do podnoszenia przedmiotów, uchwyt do ubierania skarpet dla osób nie mogących się schylać, laski z nasadkami przeciwgołedziowymi, stołek kąpielowy i podnośnik łazienkowy dla osób z niedowładem kończyn dolnych lub kregosłupa.

Zainteresowani znajdą adresy producentów. Przeglądając je konstatuje: nareszcie spółdzielnie inwalidów pomyślały o sobie. Producentami tego sprzętu są bowiem głównie spółdzielnie inwalidów. Wśród eksponatów nie wymieniam jeszcze portfela dla jednorękich. Prototyp takiego portfela zaproponowała na Targach Poznańskich właśnie SI im. Komuny Paryskiej i otrzymała już zamówienie na 2,5 mln zł.

Historia tej spółdzielni jest dość typowa. Powstała w 1951 r. w kilku zdobycznych pojedynczych pokoikach, suterenach w różnych zakątkach miasta, w 10 lat później dorobiła się baraków przy ul. Płaszowskiej. „My to uważamy za pawilony” — koryguje mnie wiceprezes mgr inż. Jerzy Tomczykiewicz. Przyczyną: dużo pięknie utrzymanej zieleni sprawia, że do zakładu wchodzi się jak do działkowego ogrodu. Stały adres spółdzielni to będzie: ul. Wadowicka 48. Adres ważny od 1981 roku. Na taki termin zostało zaplanowane oddanie do użytku nowego obiektu spółdzielni, która ustępuje miejsca budowie ulicy Telewizyjnej. Nowa siedziba spółdzielni zaprojektowana została przez Biuro Studiów i Projektów Związku Spółdzielni Inwalidów według najlepszej wiedzy o wymaganiach ergonomicznych zakładu pracy dla inwalidów. Z nowoczesnym wyposażeniem.

SI im. Komuny Paryskiej jest producentem przede wszystkim

galanterii skórzanej oraz (chłupniczo) rękawic i odzieży ochronnej. Produkuje wyroby ze znakami jakości, w ub. roku wyróżnienie — w ogólnopolskim konkursie „ładne, tanie, poszukiwane” — zdobył szkolny tornister jej produkcji. Produkcja ta jest w dużym stopniu dziełem młodzieży. Spółdzielnia ściśle współpracuje ze szkołą specjalną nr 131 i zawodową szkołą specjalną przy ul. Barskiej, stanowiąc budynek pracy ich absolwentów.

W tym roku spółdzielnia ma dostarczyć na rynek wyroby o wartości 128 mln zł — informuje prezes mgr Marian Kochanowski. Taki jest plan. Czy uda się go wykonać? Podstawowym surowcem produkcyjnym jest klej tzw. AB. W tym roku spółdzielnia otrzymuje 6 proc. zamówionego kleju... Innych surowców też brakuje, ale to można odkupić, pożyczyc, a kleju nie ma. W ramach produkcji antyimportowej robi się klej krajowy „winacet”, ale tego też brak.

Oto jak się klei plan. (n)

B. Łagowski w Krakowie

Na zaproszenie PAN gości w Polsce p. Bogusław Łagowski, Kanadyjczyk polskiego pochodzenia, specjalista technologii odlewnictwa magnezowego. B. Łagowski brał udział w dwóch sympozjach naukowych oraz był gościem dyr. Zjednoczenia Lotniczego i Silnikowego. Krakowianin z urodzenia, p. Łagowski od wielu lat współpracuje z Komitetem Metalurgii PAN. (zim)

WP HW oferuje

ROWER — TO RUCH I ZDROWIE
KIERMASZ WIOSENNY organizuje przy pl. Wolnica w dniach od 28 marca do 6 kwietnia, w godz. 10—17 Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Wewnętrznego w Krakowie — oferując:

- szeroki asortyment rowerów
- ogumienie do rowerów
- motorowery po obniżonych cenach (uruchomiony zostanie punkt napraw rowerów)

ATRAKCJE!

- wydawanie kart rowerowych
- nauka jazdy rowerem dla najmłodszych
- wyścig kolarski dla maluchów — w dniu 1 kwietnia, o godz. 11 o dyplom organizatorów.

Zgłoszenia przyjmują pracownicy WPHW na kiermaszu. Współorganizatorzy:

- Wydział Ruchu Drogowego KW MO w Krakowie
- Okręgowa Komisja Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego Oddziału Krakowskiego Polskiego Związku Motorowego
- Społeczni Inspektorzy Ruchu Drogowego przy Wydziale Ruchu Drogowego KW MO w Krakowie
- Komitet akcji „Stop — dziecko na drodze”
- Młodzieżowa Służba Ruchu

IK-1970



Zieleń Plant jeszcze nie przystania pomników, ani nie osłania śladów zniszczenia. Pomnik pamięci lirnika Bohdana Zaleskiego, dłuta Piusa Welońskiego powstał w 1836 roku. Wiemy o tym, jednak tylko z przekazów pisanych, bowiem z cokołu pomnika odpadły już cyfry, a i kamienny cokół jest poważnie zniszczony. (j. r.)

Fot. JADWIGA RUBIS

Tradycyjny konkurs kwiatów polskich

Już po raz czwarty Miejski Dom Kultury w Myślenicach wspólnie z Muzeum Regionalnym i Gminnym Ośrodkiem Kultury w Tokarni organizuje w niedzielę, 25 bm. wojewódzki konkurs na tradycyjne ozdoby bibułkowe pn. „Kwiaty Polskie”. Są to bardzo dekoracyjne bukiety, wianki i wieńce m. in. z mchów, orzechów laskowych i innych materiałów, nawiązujące do sztuki regionalnej. Konkursowe spotkanie z ludowymi twórcami odbędzie się o godz. 10 w salach myślenickiego Domu Kultury. (az)

Dyżury KKS

W dniu dzisiejszym pełnić będą dyżury członkowie Komitetów Kontroli Społecznej w następujących dzielnicach: UD Krowodrza — al. Słowackiego 29, pok. 31 w godz. 15—17; UD Podgórze — Rynek Podgórski 1, II p. pok. 11 w godz. 15—17; UD Śródmieście — ul. Grunwaldzka 8, pok. 2 w godzinach 14—17; UD Nowa Huta — os. Zgody 2, II p. pok. 227 w godz. 15—17. Ponadto w lokalu Biura RN Miasta Krakowa przy ulicy Bałstowej 22, I p. pokój 31 w godz. 14—17 pełnić będą dyżur członkowie Wojewódzkiego Komitetu Kontroli Społecznej. Dziś również odbędzie się dyżur członków Komitetów Kontroli Społecznej: w godz. 14—17 w UMIG Dobczyce, Krzeszowice, Proszowice, Skawina; w godz. 15—17 w UMIG Myślenice i Niepolomice; w godz. 12.30—16.30 w UMIG Słomniki; w godz. 14—15 w UMIG Sułkowice i w godz. 13—17 w UMIG Wieliczka oraz w urzędach gmin w godz. 14—16.

Skandal w centrum Krakowa

Lecą ludziom na głowy fragmenty podziemnego stropu

Nie popisał się krakowski „In-stal”, generalny wykonawca przed paroma laty budowy przejścia podziemnego k. Dworca Gł. PKP w Krakowie. Robota została spartolona, i to do kwadratu. Tak bowiem oceniają dziś krakowianie jakość wykonanych prac. Wypada nadmienić, że przejście w zasadzie nie jest jeszcze gotowe, i prawdę mówiąc, nie wiadomo kiedy będzie, gdyż realizacja wyjścia

w stronę ul. Pawiej została odroczone na czas nieokreślony. Od kilku miesięcy jesteśmy świadkami bardzo niepokojącej sytuacji. Otóż z podwieszono-go stropu urywają się niektóre elementy i spadają ludziom na głowy. Dotychczas rannych jeszcze nie było. Czy to ma być powodem samouspokojenia odpowiedzialnych za stan przejścia służb? Interweniowała w inwestora, tj. Dyrekcji Rozbudowy m. Krakowa nr 4. Usłyszeliśmy odpowiedź, że Dyrekcja obecnie już za nic nie odpowiada, gdyż proces inwestycyjny został zakończony. Za oświetlenie tunelu i jego elementy, które się urywają i spadają na ziemię, czyli tzw. rastery, ponosi winę Zakład Energetyczny i pod jego adresem należy kierować krytykę. Podobnie za stan nawierzchni asfaltowych, alejek prowadzących do przejścia oraz złe osadzenie kratk ściekowych, między które łatwo może wejść noga przechodnia, odpowiada Dzielnicowy Zarząd Dróg „Śródmieście”. Faktem jest, iż podwieszony strop i te nieszczęsne rastery zostały błędnie zaprojektowane i fatalnie wykonane. Prawdopodobnie — i byłoby to najlepsze wyjście z sytuacji — przyjdzie je wymienić. Sprawy winien za-jąć się niezwłocznie Zakład Energetyczny. DRMK-4 ze swej strony, jeśli Zakład zwróci się o pomoc i zleci wykonanie nowego opracowania, będzie starał się jak najszybciej problem rozwiązać.

Czekamy zatem na zainteresowanie się stanem przejścia podziemnego k. Dworca Gł. PKP przez kompetentne służby prezydenta. Krakowianie liczą na szybkie i zdecydowane działanie. (ja)

notatnik krakowski

- DZIŚ O GODZINIE:**
- * 16 — „Kuznia”, os. Złotego Wieku 14 — Teatrzyk ABC — „Karnawał zwierząt”.
 - * 20 — Klub Młodych, os. Młodości 1 — Zakonczenie Turnieju Młodego Mistrza Techniki.
- JUTRO O GODZINIE:**
- * 12 — CKMiS „Pama”, NH, os. Willowe 29 — „Warsztaty Piosenek” — ogłaszają otwarte przesłuchanie dla osób zainteresowanych „Piosenką”.
 - * 16 — „Rotunda” — Centralny Pokaz Kabaretowy.
 - * 18 — KDK — Drużynowy Turniej Tańca Towarzystwa „O Puchar KDK”.
 - * 16 — „Starówka”, ul. Szczepańska 5 II p. — Filmy dla dzieci.

rozmowy przy herbacie

Bestsellery dla ogrodników i rolników

Z niemalym trudem odnajdujemy przy ul. Wiślniej 3 (w bramie) księgarnię rolniczą, do tej pory mieszcząca się przy Rynku Głównym 36. Co sprawiło, że ta popularna placówka znalazła się w nowych, trzeba przyznać, że niespecjalnie, jak na księgarnię, atrakcyjnych pomieszczeniach? — pytam panią BOGUSŁAWĘ RZYMSKĄ, kierowniczkę księgarni i jej zastępczynię ANNĘ MARSZAŁEK.

— Nasz dotychczasowy lokal odziedziczyła Księgarnia Muzyczna, która musiała niestety opuścić zajmowane do tej pory pomieszczenia, co z kolei spowodowało, że nas przeniesiono tutaj. Mamy jednak obietnicę, że nie zagocimy tu na długo i niebawem przeniesiemy się na ulicę Szpitalną.

— Czy jest więcej w Krakowie księgarń o tej specjalności? — Nie. Wojewódzka Księgarnia Wydawnictw Rolniczych to jedyna tego typu placówka w naszym województwie, zresztą do niedawna obsługiwaliśmy również województwa: tarnowskie i nowosądeckie. Mamy właśnie

— Akurat jeśli chodzi o czasopisma to wybór mamy mały, zaledwie 3 tytuły: „Kwiaty”, „Kosmopolis” i „Sad Nowoczesny”.

— Kim są Wasi klienci, czy tylko specjalistami?

— Ostatnio szczególnie dużo przychodzi do nas działkowców i z prawdziwym żalem musimy stwierdzić, że ich pragnienia spełniamy w minimalnym stopniu, aktualnie bowiem nie ma dla nich żadnych wydawnictw. Mamy już jednak zapowiedź, że niebawem pojawi się pozycja, która wreszcie wypełni tę lukę, będzie to książka „Rok na działce” w której działkowicze znajdą informacje w zasadzie na każdy interesujący ich temat. W tej chwili mamy różne małe książeczki o poszczególnych roślinach np. o begoniach, pelargoniach itp.

— Czy u Was też są bestsellery? — Oczywiście, aktualnie najbardziej poszukiwane są wszyscy

kie wydawnictwa dotyczące chowu zwierząt futerkowych, szczególnie „Chów nutrii”, o-gromne wzięcie mają też książki o chryzantemach i goździkach, te ostatnie po latach niechęci do nich zostały ponownie przywrócone do lask. Dosłownie na wagę złota są wszelkie tytuły zielarskie. Widać, że po fascynacji lekami chemicznymi, każdy pragnie leczyć się sam i to według recepty naszych babek, a więc ziołami. I jak to zwykle bywa z bestsellerami własnie tych tytułów brakuje.

Naszymi klientami są również studenci AR, a także uczestnicy rozmaitych kursów rolniczych.

Pracę przy ul. Wiślniej 3 rozpoczęliśmy w najbliższym tygodniu. Na początek mamy dla naszych klientów pozycje pt. „Uprawa warzyw pod szkłem i folią”.

Dziękuję za rozmowę. BOGUSŁAWA PAŁCZYŃSKA

Poniedziałek I

12.45 TTR - Hod. zwierząt. 13.25 - TTR - Mech. rolnictwa. 15.25 Progr. dnia. 15.30 NURT - Matematyka. 16 Dziennik. 16.10 Obiektyw. 16.30 Dzień dobry, tu Telewizja. 16.50 Dla dzieci: Zwierzyniec. 17.15 Rytm czasu - progr. publ. 17.35 Świat dziecka - Utrapienie - film fab. CSRS. 19 Dobranoc. 19.10 Siódemka. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.15 Teatr Telewizji na Świecie - C. Goldoni - Siu-ga dwóch panów. 22.25 Dziennik. 22.40 Gdy dwóch robi to samo - pr. publ.-kult.

Poniedziałek II

16.35 Program dnia. 16.40 Jez. niem. - kurs podst. 17.05 Iwo Wiktor - portret bramkarza. 17.30 Adagio. 18.35 Rytm arena. 19.10 Kronika (Kr). 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.15 SPOTKAJMY SIĘ RAZ JESZCZE Szlakiem kolei Santa Fe. 20.50 Hollywood za 6 dolarów - rep. film. 21.10 Spotk. z K. Zanusem i J. Fuksiewiczem. 21.30 Kawalerowie colta - teleturniej. 22.05 24 godziny. 22.15 Szczep koczujący na Dachy Świata -

ode. franc. ser. dok. pt. - Zaślubiny na krańcach świata.

Wtorek I

6 TTR - Hod. zwierząt. 6.30 TTR - Mech. roln. 8.10 Dla szkół: Historia - kl. VIII. 9 Dla szkół: Progr. dla kl. IV. 10 Dla szkół: Jez. polski - kl. II. 11. 13.25 TTR, RTSS - Matematyka. 14 TTR - Mech. roln. 15.25 Progr. dnia. 15.30 Telewizyjny Klub Seniora. 16 Dziennik. 16.10 Obiektyw. 16.30 Dzień dobry, tu Telewizja. 16.50 Studio Telewizji Młodych. 17.25 Interstudio. 17.55 Sonda. 18.20 Śródziemnomorskie przygody - Poławiacze koralu - film dok. TV wł. 18.50 Radzimy rolnikom. 19 Dobranoc. 19.10 Siódemka. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.15 Czerwone i czarne - odc. film. TV ZSRR. 21.25 Proscenium - mag. teatralny. 22.10 Dziennik. 22.25 W obiektywie dokumentalisty - progr. publ. kult.

Wtorek II

16.25 Progr. dnia. 16.30 Jez. ang. - kurs podst. 17. Jez. niem. - kurs podst. 17.25 Dla dzieci: „Gadające zwierciadło”. 18 Studio Sport - Sprintem przez Polskę. 18.30 Antykwariat

tygodniowy program TV

(26 III - 30 III 1979 r.)

- progr. ośw. 19.10 Kronika (Kr). 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.15 Wtorek melomana. 21.15 24 godziny. 21.25 Wieczór film.

Środa I

6 TTR, RTSS - Matematyka. 6.30 TTR - Mech. roln. 9 Dla szkół: Chemia - kl. VII. 11.05 Dla szkół: Fizyka - kl. VIII. 12 Dla szkół: Wychowanie muz. - kl. VII-VIII. 12.45 TTR, RTSS - Chemia. 13.25 TTR, RTSS - Wskazówki metod. 14.30 W drodze do nowego. 15.25 Progr. dnia. 15.30 NURT - Naucz. początk. 16 Dziennik. 16.10 Obiektyw - pr. woj.: m. krak. krośn., nowosad., przem., rzesz., tarn. 16.30 Dzień dobry, tu Telewizja. 16.50 Dla dzieci: Skakanka. 17.15 Losowanie Małego Lotka. 17.25 10 minut - teleturniej. 17.35 Raport w sprawie sierot - progr. publ. 18.05 Skarbiec - mag. hist. 18.35 Między nami jaskiniowcami - film

anim. TV USA. 19 Dobranoc. 19.10 Siódemka. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.15 KIF - Nie dokończony zdanie - film fab. prod. węg. 22.40 Dziennik.

Środa II

16.05 Progr. dnia. 16.10 Jez. ros. - kurs podst. 16.40 Jez. ang. - kurs podst. 17.10 Sprawy młodych - Lato z kowbojem - film fab. CSRS. 18.45 Ludzie z pierwszych stron gazet - progr. publ. 19.10 Kronika (Kr). 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.15 Mam pomysły - progr. publ. 20.45 Rodowody - progr. ośw. 21.10 24 godziny. 21.20 Bez recept - Rozm. o wych. 21.50 Wszystko już było. 22.30 Kształt słowa - progr. publ.-kult.

Czwartek I

6 TTR, RTSS - Chemia. 6.30 TTR, RTSS - Wskazówki metod. 9 Dla szkół: - Historia - kl. VI. 10 Dla szkół: Jez. polski - kl. II lic. 11.05 Dla szkół:

Jez. polski - kl. VII-VIII. 12.55 Dla szkół: Jez. polski - kl. III-IV lic. 13.25 TTR, RTSS - Jez. polski. 14 TTR, RTSS - Historia. 15.25 Progr. dnia. 15.30 Dla młodych widzów - Co dalej maturzysto. 16 Dziennik. 16.10 Obiektyw. 16.30 Dzień dobry, tu Telewizja. 16.50 Czwartek TDC. 18.20 Reportaż wojsk. 19 Dobranoc. 19.10 Siódemka. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.15 Teatr Sensacji - E. Mason, T. Willis - Dni zemsty - odc. II. 21.20 Pegaz. 22.05 Dziennik. 22.20 Studio Sport.

Czwartek II

16.25 Progr. dnia. 16.30 Jez. franc. - kurs podst. 17 Jez. ros. - kurs podst. 17.30 U źródeł sztuki - film dok. 18.10 Studio Sport - Na stadionach świata. 19.10 Kronika (Kr). 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.15 NURT - Psychologia. 20.45 NURT - Matematyka. 21.15 NURT - Naucz. początk. 21.45 24 godziny. 21.55 Film Latarni Czarnoksięskiej - Chudy i inni - film fab.

Piątek I

6 TTR, RTSS - Jez. polski. 6.30 TTR, RTSS - Historia. 9 Dla szkół: Progr. dla najmłod-

szych - kl. III. 11.05 Dla szkół: Wych. obywatelskie - kl. VII. 12.45 TTR, RTSS - Matematyka. 13.25 TTR, RTSS - Biologia. 15.15 Red. szkolna zapowiada. 15.25 Progr. dnia. 15.30 NURT - Nauki polit. 16 Dziennik. 16.10 Obiektyw. 16.30 Dzień dobry, tu Telewizja. 16.50 Dla dzieci: Piątek z Pankracym. 17.15 Klinika zdrowego człowieka. 17.45 Społem. 18 Mag. motoryzacyjny. 18.30 Profesor i panna - odc. pt. Eskapada - film fab. TV jug. 19 Dobranoc. 19.10 Siódemka. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.15 Zasłużony wypoczynek - film TV kanad. 21.15 Apel żyjących - film dok. 21.35 Dziennik. 21.50 Planeta Ziemia - progr. ośw.

Piątek II

16.25 Progr. dnia. 16.30 Jez. franc. - kurs podst. 17 Panorama folkloru. 17.30 Miedzianowy mag. techniki - Lidar. 18 Poradnia „Zaufanie”. 18.30 Turystyka i wypoczynek. 19.10 Kronika (Kr). 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.15 Studio Sport - Wokół stadionów. 20.45 Progr. morski. 21.15 24 godziny. 21.25 Teatr Telewizji - P. Nilin - Okrucieństwo.

KIEDY Co KIEDYgdzie Co gdzie? KIEDY

Table with 2 columns: SOBOTA, NIEDZIELA. Rows: 24 MARCA, 25 MARCA. Marka Gabriela, Marii Wienczyńska.

TEATRY

Sobota

Świątecznego 17 Niezwykłe przygody Pana Kleksa. Kameralny 19.15 Czekając na Godota, Bagatela 19.30 Szkoła żon, Ludowy 19.15 Bolesław Smiały - Skałka, Muzyczny (ul. Lubiec 48) 19.15 Król walców, Grotka 17 Kopuszka, Kolejarza (ul. Bocheńska 5) - niecz., Teatr 38 (Rynek Gl. 7) 20 Beckett (piem. pras), PWST (ul. Warszawska 5) 19.15 Don Juan, Kawiarnia „Literacka” 21.30 Kabaret - Albusy to jacy tacy.

Niedziela

Świątecznego 14 Król Roger, 19.15 Wujaszek Wania, Miniatura 19.15 Policjanci, Kameralny 19.15 Czekając na Godota, Bagatela 19.30 Wczesniak, Ludowy 19.15 Bolesław Smiały - Skałka, Grotka 15, 17 Kopuszka, Kolejarza - niecz., Teatr 38 - 19 Beckett, Kawiarnia „Jama Michalika” 22.15 Kabaret - Diabli nadal..., Scena Format 18.30 Zabitem, PWST (ul. Warszawska 5) 19.15 Don Juan.

KINA

Sobota

Kijów 15.45, 18, 20.15 22.30 Konfrontacje 78 - Imperium namiętności (jap.), Uciecha 15.45, 18, 20.15 Bestia (pol. l. 18), Warszawa 16.45, 18, 21.15, 23.30 Konfrontacje 78 - Imperium namiętności (jap.), Wolność 15.45, 18, 20.15 Roman i Magda (pol. l. 18), Sztuka 15.45, 18, 20.15 Dzień Iluzjonu - Gwiazdy lat trzydziestych, Wanda 15.30, 18, 20.15 Koziorożec-1 (USA l. 15), Mł. Gwardia 15, 17, 19 Wyspa skazańców (meks. l. 18), Wrzós (Zamojskiego 50) 15.45, 18, 20.15 Romans jakich wiele (wł. l. 18), Świt (os. Teatralne 10) 16, 18, 20 Szantaż (ang. l. 18), Mała sala 15, 17.15, 19.30 Kieszonkowe (fr. l. 12), Światowid (os. Na Skarpie 7) 15.45, 18, 20.15 Joseph Andrews (ang. l. 15), Mała sala 15, 17, 19 Mężczyzna z białym goździkiem (szw. l. 15), Kultura (Rynek Gl. 27) 14, 16, 18 Transamerican Express (USA l. 15), 20 Portret Shunkin (jap. l. 18), Wiedza (Rynek Gl. 27) 16, 17 Bajki, Chterej pancerni i pies, Mikro (Dzierżyńskiego 5) 16, 18, 20 Zaulek dzieciny (meks. l. 15), Dom Zolnierza (ul. Lubiec 48) 15.45 Trzy dni Kondora (wł. l. 18), Związkowiec (Grzegorzka 7) 16 Abb (szw. b.6.), 18 Człowiek z marmuru (pol. l. 15), Rotunda (Oleandry 1) 17 Bariera (pol.), Wisła (Gazowa 2) 16, 18 W wiodzący ojca (wł. l. 18), 20 Ostatni wiosenny śnieg (wł. l. 15), Maskotka (Dzierżyńskiego 55) 15.30 Wdowieństwo Karoliny Zasler (jug. l. 18), 17.30, 19.30 Dziewczyna z reklam (wł. l. 18), Pasaż (Pasaż Bielański) 15, 16, 17 Przygody Bolka i Lolka, 18, 20 Policjanci (USA l. 14), Podwawelskie (ul. Komandosów 2) 16 Baśń o jasnym sokole (radz. b.o.), 17.45 Rollercoaster (USA l. 15), Tęcza (ul. Praska) 17 Tomek Sawyer (USA b.o.), 19 Straceni (USA l. 16), Ugorek (os. Ugorek) 15 Cudowny kwiat (radz. b.o.), 17 Powrót różowej pantery (ang. l. 12), 19 Koronczarka (szwajc. l. 15),

WYSTAWY MUZEA

Sobota - Niedziela

Wawel - Komnaty (sob. niedz. 10-15), Skarbiec i Zbrojownia (sob. niedz. 10-15.30), Zamek i Muzeum w Pieskowej Skale (sob. niedz. 10-16), Muzeum: Lenina, Topolowa 5: Lenin w Polsce, Internacjonalizm - Rewolucja - Niepodległość (sob. 10-17, niedz. 10-15 - wst. wol.), w Poroninie: Lenin na Podhalu (sob. niedz. 8-16 - wst. wol.), w Białym Dunaju (sob. niedz. 9-16 - wst. wol.), Historyczne, Jana 12: Militaria, Zegary (sob. niedz. 9-14), Szpitalna 21: Dzieje teatru krak. (sob. niedz. 9-14), Franciszkanka 4: Ocalić od zapomnienia (sob. niedz. 9-14), Narodowe, Sukiennice: Galeria pols. malarstwa i rzeźby 1764-1900 (sob. niedz. 10-16), Dom Matejki, Floriańska 41: Szkice kompozycyjne do obrazów hist. J. Matejki (sob. 10-15, niedz. 9-15), Szolajskich, pl. Szczerpański 9: Pols. malarstwo i rzeźba do 1764 r. (sob. niedz. 10-16), Czartoryskich, Piłarska 8: Arcydzieła ze zb. Czartoryskich (sob. 10-16, niedz. 9-15), Nowy Gmach, al. 3 Maja 1: Pols. malar. i rzeźba od końca XIX w. do czasów współcz. (sob. niedz. 10-16), Archeologiczne, Poselska 3: Mumie egipskie w świetle promieni „X”, Pradzieje N. Huty, Starożytn. i Średn. Małop., Zabytki staroperuwiańskie w zb. Muzeum Archeol. w Kr., Malar., grafika, rzeźba art. plastyków z Czeskiego Cieszyňa (sob. 14-18, niedz. 10-14), Etnograficzne, pl. Wolności 1: Polska kultura lud. (sob. niedz.

Stinks (Majakowskiego 2) 16, 18, 20 Taksówkarz (USA l. 18).

Niedziela

Kijów 10, 12.30, 15.45, 18, 20.15, 22.30 Imperium namiętności (jap.), Uciecha 10, 12.15 Śmiertelny posąg (fr. l. 15), 15.45, 18, 20.15 Bestia, Warszawa 9, 11, 13.30, 16.45, 19, 21.15 Imperium namiętności (jap.), Wolność 10, 12, 14, 16 Wielka podróż Bolka i Lolka (pol. b.o.), 18, 20.15 Roman i Magda, Sztuka 10.15, 12.30 Mały Iluzjon, 15.45, 18, 20.15 Iluzjon - Gwiazdy lat trzydziestych, Wanda 10, 12, 14 Przez Góry Skaliste (USA b.o.), 15.45, 18, 20.15 Koziorożec-1, Mł. Gwardia 12 Wyspa skarbów (fr.-wł. b.o.), 15, 17, 19 Wyspa skazańców (meks. l. 18), Wrzós 11, 12 Bajki, 13.15 Winetou cz. III (jug. b.o.), 15.45, 18, 20.15 Romans jakich wiele, Świt 13 Powrót tajemniczego blondyna (fr. l. 12), 16, 18, 20 Szantaż, Mała sala 15, 17, 19 Gra o jaskółkę (CSRS l. 18), Światowid 13 Colargol - zdobywca kosmosu (pol. b.o.), 15.45, 18, 20.15 Joseph Andrews, Mała sala 15, 17, 19 Mężczyzna z białym goździkiem, Kultura 10, 12, 14, 16, 20 Transamerican Express, 18 Sygnaly (pol. l. 15), Wiedza 16, 17 Bajki, Chterej pancerni i pies, Mikro 11 Wilk grasuje (NRD b.o.), 16, 18, 20 Zaulek dzieciny, Dom Zolnierza 15.45, 18 Trzy dni Kondora, Związkowiec 12.15 Bajki, 18 Abba, 18 Człowiek z marmuru, Wisła 11, 12 Bajki, 13, 16, 18 W wiodzący ojca, 20 Ostatni wiosenny śnieg, Maskotka 10.45, 11.30, 12.30 Bajki, 15.30, 17.30, 19.30 Dziewczyna z reklam, Pasaż 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17 Przygody Bolka i Lolka, 18, 20 Policjanci, Podwawelskie 11, 12 Bajki, 14 Baśń o jasnym sokole, 15.45, 18 Rollercoaster, Tęcza 15 Tomek Sawyer, 17, 19 Straceni, Ugorek 12, 13 Cudowny kwiat, 15, 17 Powrót różowej pantery, 19 Koronczarka, Sfinks 11, 12, 13 Bajki, 16, 18, 20 Taksówkarz (USA l. 18).

DYZURY

Pogot. MO, tel. 97, Straż Poż. 98, Pogot. Ratunk. Lazarza 14: wypadki tel. 99, zachorowania i przewozy 238-23, poradę stomatologiczną w przypadkach nagłych (sob. 20-17, niedz. 14-7), ambulatorium okulistyczne (cała doba), Rynek Podgórski 2: 623-50, 657-57, N. Huta 422-22, Lotnisko Balice 190-29, Dyżury szpitali:

Sobota

Chir. Kopernika 21, Chir. dziec. Prokocim, Laryng. Kopernika 23a, Okulist. Witkowiec, Urolog, Grzegorzka 16.

Niedziela

Chir. Chir. dziec. Okulist. os. Na Skarpie, Laryng. Kopernika 23a, Urolog, Wrocławska 1 (Neurologia oraz inne oddziały szpitali w rejonizacji), Dyżurne poradnie: internist. pediatr., gabinet zabiegowy (18-21), zgłoszenia wizyt domowych (18-20), niedz. dochodzą stomatolog. (8-14), wizyty domowe (8-13), dla Śródmieścia: al. Pokoju 4, tel. 181-80, 183-96, dla N. Huty, os. Jagiellońskie, bl. 1, tel. 856-26, dla Krowczyrdy, ul. Galla 24, tel. 721-35, dla Podgórzka, Kutrzeby 4: tel. 613-55, 650-99, Inf. Służby Zdrowia: tel. 205-11 (cała doba), Punkt Inf. Apektycznej 107-65 (sob. 8-15, niedz. niecz.), Inf. Toksyk., Kopernika 26, tel. 199-99, Inf. akcji „W”, tel. 606-80 (sob. 8-17, niedz. niecz.), Lek. Spółdz. Pracy - Wizyty domowe lekarzy chorób dzieci (sob. 16-23.30, niedz. 8-23.30), oraz lekarzy kardiologów (sob. 16-23.30, niedz. niecz.), tel. 295-78, 225-66, Krak. Tow. Świadomego Macierzyństwa, Młodz. Poradnia Leksarska, ul. Boh. Stalingradu 13, tel. 278-08 (sob. 8-14, niedz. niecz.), Poradnia Przedmałżeńskie i Rodzinna, pl. Wiosny Ludów 6 (sr. i piat. 15-19), Inf. o poradnictwie prawno-spol., wych.-zawod. i in., 254-74, 231-64 (8-15), Tel. Zaufania 371-37 (16-22), dla dzieci i młodzieży 611-42 (sob. 14-18, niedz. niecz.), Milicyjny Telef. Zaufania 216-41 (cała doba), Inf. kolejowa zagr. 241-82, 222-48, kraj. 223-33, Inf. Turyst. „Wawel-Tourist”, ul. Pawia 8, tel. 260-91 (sob. 8-18, niedz. 8-14), Inf. Kult. KDK, pok. 144, III p., tel. 244-02 (11-18), Inf. o Usługach, Floriańska 20, tel. 271-30, 228-90 (sob. 7-18, niedz. niecz.), N. Huta, os. Zgody 7, tel. 447-31 (sob. 8-18, niedz. niecz.), Pomoc Drogowa PZM, ul. Kawiorzy 3, tel. 755-75 i 748-92 (7-22).

APEKI

Sobota - Niedziela Rynek Gl. 42 (tlen), Długa 88, pl. Wolności 7, Rynek Podgórski

10-15), Przyrodnice, Sławkowska 17: Fauna Polski, Fauna epoki lodowcowej (sob. niedz. 10-13 wst. wolny), Pawilon Wystawowy, pl. Szczerpański 3a: Rzeźba Roku 1978 (sob. niedz. 11-18), Arkady, pl. Szczerpański 3a: Malar. H. Kozłowskiego (sob. niedz. 11-18), Prymat, Łobzowska 3: Grand Prix Plakatu 1978/79 (sob. 10-18, niedz. niecz.), ul. Anny 3: M. Olewicz - Cytały - pokaz 15 przedm. est. (sob. 10-18, niedz. 10-14), Pałac Sztuki, pl. Szczerpański 4: Retrospektywna wyst. dzieł z lat 1929-1979 S. Dreliera-Filmowej (sob. niedz. 11-18), al. Róż 3: Malar. Zigi Kucharskiego - Kanada (sob. niedz. 11-13), Mały Rynek 4: Czytelniaki: Plakaty teatr. NRD (sob. 10-21, niedz. 11-15), Floriańska 3a: Malar. Marzec'79 - C. Wodnicka-Zabkowska (sob. 10-17, niedz. niecz.), Rydłowska, niecz., KTF, ul. Boh. Stalingradu 13: Venus - 78, cz. II (9-21), Kopalnia Soli, Wieliczka (os. Muzeum Żup Krak. (8-16), Fama, os. Willowe 29: Rys. P. Borowickiego (sob. 16-19), ZNP, ul. Szewska 20: Rys. J. Dunikowskiej-Nizińskiej (16-21), Fotosalon, Rynek Gl. 27, II p.: Egipt - A. Lochmańczyk (10-20).

9, Pstrowskiego 94 (tlen), N. Huta, Centrum A, bl. 3 (tlen).

Niedziela

Dyżury dzienne: jak wyżej.

RÓŻNE

ZOO (Lasek Wojski) od godz. 9-17. Ogród Botaniczny (Kopernika) niedz. 10-14.

RADIO

Sobota Program I

Wiadomości: 15, 19, 21, 22, 23, 0.01, 1, 2, 3, 4, 5. 18.00 Tu Jedyńka, 17.30 Radio-kurier, 18.00 Tydzień Kult. Jez. 18.45 Przeboje sprzed lat. 19.15 z pozn. studia. 19.30 Wesoły autobus. 20.30 Muż. rozr. 21.05 Gwiazdy jazzu - J. Pass. 21.35 Przy szt. o sporcie. 21.58 Kom. Tot. Sport. 22.20 Tu Radio Kierowców. 22.23 Białystok na muz. antenie. 23.00 Wita Was Polska.

Program II

Wiadomości: 21.30, 23.30. 17.00 z archiwum jazzu. 17.20 Bunt i gwałt - fragm. książki R. Sansela. 17.40 Przeciwnie sobie - rep. lit. 18.00 Muz. archiwum PR. 18.30 Echo dnia. 18.40 Czas i ludzie. 19.00 Matysiakiowie. 19.30 Muz. oper. 20.00 Wiersze J. Ozgimichalskiego. 20.15 Ludwigsburger Schlossfestspiele 1978 - Odtworz. konc. G. Kremera. 21.40 Nowe nagr. 22.00 Marcowe romanse. 23.00 Mistrz. interpretacje muz. dawniej. 23.35 Co słychać w świecie. 23.40 Muzyka

Program III

Wiadomości: 17, 19.30, 22. 17.05 Muz. poczta UKF. 17.40 Sylwetka piosenkarki - A. Don. 18.10 Polit. dla wszystkich. 18.25 Koncert jakiego nie było. 19 Pospisłuchac warto... 19.15 Gra zesp. Extra Ball. 19.35 Opera tyg. 19.50 Wir pamięci - pow. E. Wnuka-Lipińskiego. 20 Baw się razem z nami. 22.08 Gwiazda siedmiu wiecz. 22.15 Teatrzyk Zielone Oko - Wiarygodny świadek - słuch. uw opow. S. Wasylka. 22.45 Balady śpiewa Z. Biczewska. 23 Nowe tomiki poet. - A. Mikołajewski. 23.05 Jam session w Trojce.

Program IV

Wiadomości: 16.40, 22.55. 16.30 Na rad. antenie wasze trojskie nasze wnioski (Kr). 17.05 Trzy proste równoległe - słuch. Wł. Dulemby (Kr). 17.45 K. Szymański - Od Rubinsteina do Zimermanna (Kr). 18.24 Pogoda (Kr). 18.25 Rodos - wyspa Heliosa. 19.00 Czy znasz swoje prawo? 19.15 Lekc. jez. franc. 19.30 Studio Dwóch - mag. Stereo (Kr). 21.15 Lokalny Stereof. progr. muz. - muz. poważna (Kr). 22.15 Twórcy nauki i nowej techn. 22.35 R-TV Szkoła Średnia dla Pracujących - Jez. polski.

Niedziela Program I

Wiadomości: 8, 9, 10, 12.05, 16, 19, 20, 23, 0.01, 1, 2, 3, 4, 5. 8.20 Moja aud. muz. 9.05 Rad. Mag. Wojsk. 10.05 Z albumu polsk. pios. 10.30 Rad. Teatr dla dzieci Baśń o kamieniu z mumią owada słuch. J. Hortz. 11.02 Transm. finał mistrzostw Polski w boksie oraz relacje ze spotk. pik. o mistrz i ligi oraz d.c. rel. sport. 12.05 W samo południe. 12.56 Inf. dla kierowców. 13.00 Studio Gama. 13.30 c.d. rel. sport. 14.00 c.d. Studia Gama. 14.30 W Jeziornach. 15.00 Koncert żywych. 16.05 Teatr PR - Prem. Mies. - Prawo inercji - słuch. Z. Kubikowskiego. 16.50 Mel. z wiosną w tytule. 17.15 Studio Młodych. 18.00 Kom. Tot. Sport. 18.03 Inf. dla kierowców. 18.05 Tydzień kult. jez. 19.15 Przy muzyce o sporcie. 20.00 Koncert żywych. 21.05 Wróż-

Program II

Wiadomości: 8.30, 14, 19.30, 22. 8.35 Co kto lubi. 9 Wir pamięci - odc. pow. 9.10 Na góralską nutę - Nuty z Korbiewowa (Kr). 9.30 Gdy się mówi: Polski Czerwony Krzyż. 9.50 Solo na ukulele. 10 50 minut na godzinę. 11 Pios. spod Akropolu. 11.15 Niedz. szkółka muz. 12 Wspinaćka na górę Nilitaka - odc. stuch. dok. J. Uspieńskiego. 12.25 Muz. z sal koncert. 13.20 Przeboje z nowych płyt. 14.05 Peryskop. 14.30 z muz. archiwum PR. III. 15 Taka drobna uroczystość - rep. 15.20 Nieznajomi w nocy - nowa płyta zesp. UFO (cz. II). 16 Próba syntezy

Program III

Wiadomości: 7, 12, 15, 22.55. 8.50 Fel. lit. (Kr). 8.40 Marsze znane i popularne (Kr). 9.00 Gospoda świat. (Kr). 9.40 Amatorskie zesp. naszego reg. (Kr). 10.00 Klub Młod. Miłośników Muz. - Koncert dla młodzieży pt. Mal. dźwięk. Debussy'ego. 11.00 Lekc. jez. łac. 11.20 Chór Męski Politechniki Szczecińskiej. 11.35 Zgadnij, sprawdz, odpowiedz. 12.05 Teatr Klasyczny dla Młodz. - Kwiaty polskie - montaż poezji J. Tuwima. 13.00 Klub Olimpijczyków. 13.30 Muz. 5 kontynentów. 14.00 Radiolatarnia. 14.25 Muz. 14.30 Między fantazją a nauką. 15.00 Teatr PR - studio stereof. Szkic ołówkiem - słuch. H. Krzyżanowski (STEREO - KR). 15.28 A. Dvorak - Kwintet fortep. A-dur op. 5. 15.05 Studio Wawel (STEREO - KR). 17.00 Wyniki Lajkonika (Kr). 17.10 Wiersze St. Skonecznego (Kr). 17.20 Koncert żywych (Kr). 18.05 Tydzień Kult. Jez. 19.00 G. Verdi Otello - opera w 4 akt. (STEREO - KR). 21.50 Krak. aktualn. sport. (Kr). 22.00 Portrety kompozytorów współcz.

by z gwiazd, czyli wędrujemy pod Wielkim Wozem. 22.00 Lekka muzyka na płytach. 23.05 Inf. sport. 23.15 Rewia pios. 23.45 Muz.

Program II

Wiadomości: 7.30, 8.30, 14.30, 18.30, 21.30, 23.30. 8.00 Niedz. spotk. - progr. lit.-muz. 12.05 Poranek muz. symf. 13.00 Teatr PR - Na dzień - słuch. wg szt. M. Gorkiego. 14.35 Od Tessali do Peloponezu. 15.00 Rad. Teatr dla Młodz. - Szczerzy ogonek - słuch. E. Nowackiej. 15.30 Rad. nagr. mies. 15.00 Koncert chopinowski - mazurki w nagr. J. Fliera. 16.30 Podwieczorek przy mikrofonie. 17.00 Poznajemy płyty Pols. Ngr. 18.35 Fel. publ. kraj. 18.45 Schumann - Fantastyczne op. 73. 19.00 Rec. N. Mouskouri. 19.20 Studio Młodych. 20.00 Wielcy artyści estrady i kabaretu. 21.00 Wojsko, strategia, obronność. 21.15 Pios. żołn. 21.30 Koncert wiecz. 22.30 Poet. Kon

Drużyna Z. Bońka – faworytem w krakowskim pojedynku z Wisłą?

PO EMOCJACH związanych z występem piłkarzy Wisły w ćwierćfinale Pucharu Europy i naszych drużyn reprezentacyjnych przeciwko Algerii, Francji i Meksykowi, uwaga kibiców znów koncentruje się na ligowych zmaganiach. Trochę słonecznych, ciepłych dni sprawiło, że na wielu stadionach panują już jakieś takie warunki do gry, można więc oczekiwać lepszych, bardziej przyporównających grę w futbolu pojedynków, niż to miało miejsce tydzień czy dwa tygodnie temu, kiedy zawodnicy bądź brodzili w błocie, bądź ślizgali się na zamrażniętej murawie.

Krakowska Wisła nie ma dobrej passy w tych pierwszych wiosennych występach. Odpadała z rozgrywek pucharowych, w trzech ligowych pojedynkach zdobyła zaledwie dwa punkty, strzelając rywalom trzy bramki, a tracąc sześć. „Odpuszczenie” ligi tłumaczone koncentracją zespołu przed pojedynkami z Malmö FF. Mają więc teraz kibice prawo oczekiwać, że podopieczni **O. Lenczyka** skoro nie udało im się przebrnąć szwedzkiej przeszkody, zaczną grać z

sercem i ambicją w ligowych spotkaniach. Czy jednak nadzieje nie okazały się płonne? Pamiętamy, że wisłacy mocno przeyli niepowodzenie w Malmö, że w mecz ten włożyli do prawdy rzadko ogladaną w wydaniu tej drużyny ilość ambicji bojowości. Czy zdołają więc w ciągu kilku dni dzielących ich od szwedzkiej wpadki odzyskać pełnię sił tak fizycznych jak i psychicznych, by z powodzeniem wygrały wiosenną walkę o ligowe punkty z Widzewem.

Osobście nie bardzo wierzę w sukces krakowian, boję się o wynik tego meczu. Widzew to trudny do ogrania przeciwnik, zespół bojowy, sporo umiejący, nie zrażający się teoretyczną wyższością rywala, czy też nawet chwilowymi niepowodzeniami. Drużyna, która potrafi walczyć z uporem o swoją sprawę.

Może więc dojdzie na stadionie przy ul. Reymonta do podziału punktów, a nawet zwycięstwa gości, którzy zdając sobie sprawę z pewnego psychicznego załamania zawodników drużyny gospodarzy będą chcieli i jak największym „pożytkiem” dla siebie wykorzystać ten, swego rodzaju, naniecapi.

My kibice krakowscy liczymy na wygraną „Białej gwiazdy” chcielibyśmy by piłkarze zdołali uzyskać pierwsze ligowe zwycięstwo w rundzie wiosennej. Ale czy rzecz nie skończy się li tylko na naszych marzeniach?

Z pozostałych spotkań najciekawiej zapowiadają się stołeczne derby Gwardia — Legia i śląski pojedynek Polonii z Ruchem, a meczem nr 1 winno być wrocławskie spotkanie Śląska z rewalacyjnie spisującą się w wiosennych rozgrywkach mielecką Stalą.

A oto pełny program ligowej kolejki (w nawiasach wyniki jesiennych spotkań): Wisła — Widzew (1:2), ŁKS — Arka (0:2), GKS Katowice — Szombierki (0:3), Zagłębie — Lech (0:1), Śląsk — Stal (0:1), Gwardia — Legia (0:0), Polonia — Ruch (1:2) oraz Pogoń — Odra (0:1).

W II LIDZE dopiero druga kolejka spotkań, Cracovia wystartowała niedobrze, przegrywając w Starachowicach ze Starem 0:2. Teraz czeka krakowian kolejny wyjazd, tym razem do warszawskich „Czarnych Koszul” — Polonii. W pierwszej rundzie wygrali krakowianie 1:0 — bramkę strzelił Surówiec.

(lang.)

ZURYCH. W półfinałach europejskich pucharów zmierzą się 11 kwietnia i 25 kwietnia: FKME — Austria Wiedeń — Malmö FF, Nottingham — FC Köln; PZF — Fortuna Düsseldorf — Baník Ostrawa, CF Barcelona — SK Beveren; Puchar UEFA — MSV Duisburg — Borussia Mönchengladbach, Crvena Zvezda Belgrad — Hertha Berlin Zach.

ŁÓDŹ. W zaległych meczach ekstraklasy tenisistek stołowych miejscowy Włóknarz podzielił się punktami z krakowską Wandą przegrywając 3:7 i wygrywając 6:4.

SZCZECIN. Podczas turnieju finału B koszykarzy krakowska Wisła przegrała wczoraj nieoczekiwanie z Turonem Zgorzelec 100:101 (48:57).

Telegraficznie

PUY ST. VINCENT. W narciarstwie slalomie gigancie zalazanym do punktacji Pucharu Swiatla M. Ciapiak-Gasienica zajął drugie miejsce.

SZCZYRSKIE JEZIORO. W konkursie skoków o Puchar Tatrz zwyciężył P. Fijas.

WŁOCŁAWEK. Podczas mistrzostw Polski w judo W. Dworzynski (Wisła) zdobył złoty medal, H. Halabuda i S. Liro (oba Wisła) zdobyli wczoraj srebrne medale.

POZNAŃ. Podczas pierwszego dnia ostatniego turnieju finału A koszykarzy padły wyniki: Śląsk — Resovia 94:80, Lech — Start 113:86.

We wtorek losowanie I rundy Piłkarskiego Pucharu Zakł. Pracy

PIŁKARSKI Puchar Zakładów Pracy województwa miejskiego krakowskiego, impreza organizowana przez Wojewódzką Radę Kultury Fizycznej i Turystyki „Ogniw”, nasza redakcja przy współpracy Wydziału Kultury Fizycznej i Turystyki UM i Okręgowego Związku Piłki Nożnej w Krakowie wkracza w decydującą fazę. W najbliższy wtorek, w auli VIII Liceum Ogólnokształcącego przy ul. Grzegorzeckiej 24 o godz. 17.30 odbędzie się uroczyste losowanie I i II rundy Pucharu.

Los stu czterdziestokilkudziesięciu zgłoszonych do naszej imprezy (dokładnej ilości nie precyzujemy, ponieważ do losowania dopuszczone zostaną zespoły, które do wtorku dokonają wpisu obowiązującej opłaty) spoczywa w rękach najpopularniejszego piłkarza Krakowa, wybranego w plebiscycie naszej redakcji, **Henryka Maculewicza**, który bezpośrednio po treningu przed kolejnym meczem ligowym przybędzie na uroczyste losowanie. Reprezentacyjny obrońca drużyny narodowej dokonania losowania I i II rundy Piłkarskiego Pucharu Zakładów Pracy, imprezy na starcie której stanie blisko 2500 piłkarzy reprezentujących instytucje Kra-

kowa, Skawiny, Wieliczki i Myślenic.

Ponieważ do naszej imprezy zgłosiły się 143 zespoły, w losowaniu I rundy weźmie udział 30 drużyn (oczywiście z całej liczby zgłoszonych zespołów). Stoczą one 15 pojedynków, których zwycięzcy uzupełnią pozostałe 113 drużyn, tworząc 64 pary, losowane następnie w II-giej rundzie.

Zapraszamy więc na najbliższy wtorek panią **Barbarę Melnyczuk** z Krakowskich Zakładów Przetwórstwa Szkła, jedyną kierowniczkę ze zgłoszonych zespołów oraz pozostałych kierowników i kapitanów zespołów, ich kibiców i sympatyków. Przypominamy jednocześnie, że termin losowania jest ostatecznym terminem składania imiennych list zgłoszeń i niedopełnienie tego warunku regulaminowego — nawet mimo wpłacenia wpisowego — spowodować może skreślenie z listy startowej.

W trakcie losowania i po jego zakończeniu występować będzie wokalistno-instrumentalny zespół Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego „Pantograf”, który po udanym, kilkutygodniowym tournée po Niemieckiej Republice Demokratycznej powrócił niedawno do kraju.

WALNE ZEBRANIE

sprawodawczo-wyborcze Klubu Sportowego Zwierzyniecki odbędzie się w dniu 31 marca o godz. 16 w dawnym siedzibie Klubu przy ul. Emaus 18. Zarząd zwierzynieckiego Klubu zaprasza wszystkich członków i sympatyków.

Startuje IV grupa ligi międzywojewódzkiej

Hutnik w drodze do II ligi

W SOBOTĘ i niedzielę 24 i 25 bm. wznawiają rozgrywki piłkarze IV grupy ligi międzywojewódzkiej. Zdecydowanym faworytem walki o awans do II ligi będzie zespół krakowskiego Hutnika, który w 13 meczach rundy jesiennej zgromadził 23 punkty, o 7 więcej niż następnie w tabeli — Garbarnia, Unia Tarnów i Glinik Gorlice. Z tego też powodu dziś kilka słów o zespole lidera.

Hutnik przygotowania do rozgrywek rundy wiosennej prowadzi

głównie na swoich obiektach. Krakowianie przebywali jedynie na dwóch tygodniowych obozach kondycyjnych w Koninkach i Rabie Niżnej (w ośrodkach HiL). W sparingowych spotkaniach przed rozgrywkami osiągnęli wyniki: z Koroną Kielce 3:2 i 2:3; z Resovią 1:0 i 0:0; z Bronwaldem Halemba 2:1; z Włóknierzem Białostok 1:1 oraz z Elkitinymi Kielce 0:0. W niedawnym meczu nowej edycji Pucharu Polski (na szczeblu wojewódzkim) hutnicy rozgromili rezerwę krakowskiego Kąbła 10:1! Oby ten rezultat był dobrym prognostykiem przed rywalizacją w lidze międzywojewódzkiej.

Aktualnie w kadrze Hutnika znajdują się następujący zawodnicy: bramkarze — Z. Urbanczyk, W. Dziewoński i W. Kocot; obrońcy — A. Mikoś, M. Głanowski, L. Gładyszek, A. Kot, Z. Więcek, S. Wojtaszek i J. Bławat; rozgrywający i napastnicy — J. Stokłosa, S. Kruszczyk, J. Karas, A. Molenda, L. Pawlikowski, K. Putek, L. Przybyłowski, B. Sysło, W. Maciejowski, J. Tyrka, Z. Murzyn; w końcowej fazie znajdują się sprawa pozyskania do zespołu — L. Wrony z Garbarni.

Kadrę trenerską Hutnika tworzą mgr **Aleksander Brozyna** i jego asystent **M. Cygan**, kierownikiem sekcji jest inż. **T. Żelezny**, a kierownikiem drużyny **Z. Pajor**.

Hutnik jest prawie stuprocentowym kandydatem do II ligi i tylko jakiś długotrwały (nie spodziewany) kryzys może odebrać mu fotel lidera.

W inauguracyjnej kolejce spotkań zmierzą się (w nawiasach wyniki z I rundy): Hutnik — Glinik Gorlice (0:0) — mecz w sobotę, Unia Tarnów — Garbarnia (1:1), Polna Przemyśl — Karpaty Kresno (0:1), Chemik Pusków — Skawinka (2:3), Sandecja — Metal Tarnów (0:4) JKS Jarosław — Stal Sanok (0:2) oraz Wawel — Czujaj Przemyśl (1:0). (Wi-Gr)

Do Chorzowa po porażki?

SZCZYPIORNISTKI Cracovii nie grają w tej rundzie najlepiej. Choć znajdują się w środku ligowej tabeli z niezłym dorobkiem punktowym, ich postawa w poszczególnych meczach budzi wiele zastrzeżeń. W kolejnej serii gier krakowianki grać będą z **Ruchem w Chorzowie**. W pierwszej rundzie uzyskały biało-czerwone dwa sensacyjne zwycięstwa nad mistrzyniami Polski, teraz raczej należy oczekiwać wygranych gospodarzy. Ruch ma już trzy punkty straty do prowadzącego w tabeli zespołu wrocławskiego AZS-u i jeśli marzy o obronie tytułu, nie może tracić punktów w meczach na swoim boisku. Tak więc sytuacja Cracovii jest trudna i nie należy oczekiwać by podopieczni **B. Kuliga** zdołali wrócić z Chorzowa bogatsze o kolejne punkty ligowe.

W niedzielę kolejny „Zielony liść”

W NADCHODZĄCĄ niedzielę — 25 marca — Automobilklub Krakowski urządza na parkingu przed halą Wisły (ul. Reymonta) kolejną próbę zreczości w kierowaniu samochodami. Organizatorzy zapraszają do spróbowania swych sił i sprawdzenia techniki prowadzenia pojazdów wszystkich posiadaczy samochodów osobowych. Początek próby o godz. 10.

I KWIEŃNIA Automobilklub urządza imprezę turystyczną pn. „Rajd prima aprilisowy”. Zgłoszenia w sekretariacie przy ul. Solskiego 33.

Obradowali delegaci RKS Garbarnia

WCZORAJ odbyło się Walne Zgromadzenie Sprawozdawczo-Wyborcze Robotniczego Klubu Sportowego GARBARNIA. Podsumowano działalność klubu w ostatnich dwóch latach, wybrano także nowy 35-osobowy Zarząd, który ukonstytuuje się w najbliższych dniach.

W Garbarni uprawia sport 714 osób, w tym ponad połowę stanowią piłkarze. W ostatnim czasie najlepsze wyniki z klubowych sekcji mieli łucznicy — bracia **Krzysztof i Jan Włosikowie** zdobyli na ubiegłorocznych mistrzostwach Polski aż 5 złotych medali (Krzysztof — 4). Druga najbardziej licząca się sekcja pozostała **piłka nożna** (czółówka ligi międzywojewódzkiej). Garbarnia posiada także silną sekcję **piłki nożnej kobiet**. Inne dyscypliny prowadzone przez klub — **piłka ręczna, zapasy czy hokej na trawie** nie osiągają znaczących rezultatów.

Największym problemem Garbarni jest brak własnych obiektów sportowych, zwłaszcza boiska piłkarskiego. Budowa stadionu przy ul. Konopnickiej odwieka się ciągle, na razie prowadzone są tam roboty systemem gospodarczych.

Wczorajszym obradom przewodniczył **Józef Karpiński**, a ustępującemu prezesowi — **Adamowi Kawalowi** delegaci odśpiewali sto lat, nadając mu w uznaniu zasług dla klubu godność honorowego prezesa.

— Idź się przespać, Jess. Jesteśmy tacy napięci z braku snu, że zaraz zaczniemy na wszystko krzywo patrzeć. Byłbym ci wdzięczny, gdybyś po szóstej przynosił mi znów coś do jedzenia.

Wyszedłem i skierowałem się w stronę głównej ulicy przyznając mu rację. Powinienem spróbować zasnąć, aby mój umysł przestał się buntować i wciąż rozpatrywać wszystkie argumenty, jakie usłyszałem i zawsze wracać do tego samego przekonania, że sposób, w jaki się potoczyły sprawy, był sprawiedliwy jedynie dla Slatera, który najmniej na to zasługiwał. Ale nie skęciłem w lewo, do gospody Hatta, gdzie wynajmowałem pokój. Skreśliłem w prawo, do Zakładu Rymarskiego Bentleya. Zastąpiłem Mary Ellę samą Tanczy, że nie było przy niej ojca. Był ktoś inny, kto mówił, że chce kupić siodło, i ona pokazała mi kilka. Czekałem, a ona zaczęła być szorstka i ten człowiek trochę się zirytował, powiedział, że jeszcze się namyśli i wyszedł sadząc wielkimi krokami, a ona omal mnie nie zabiła wzrokiem.

— Jess — powiedziała. — Jess Harker. Ciagle mnie musisz martwić. Jedziesz sobie tam, gdzie mogli cię znów postrelić i nawet nie raczysz przyjść i powiedzieć, że nie ci się stało. Wszystkiego muszę się sama dowiadywać. O ile wiem, mogłeś...

— Nie mów, że się naprawdę o mnie martwisz — odparłem. — Znasz mnie. Jestem tylko pędziwiatrem, na którym żadna dziewczyna nie może polegać...

— Przestań — przerwała mi. — Nie wypominaj mi tego. Owszem, powiedziałam to, ale nie w tym sensie, w jakim ty to zrozumiałeś. Chcę tylko...

— Chciesz — powtórzyłem. — To nima...

— Nie ma — poprawiła.

— Nima — powiedziałem jeszcze raz — nima, nima, nima — żadnego znaczenia, co ty chcesz, żebym ja robił. Jesteś jak wszyscy inni. Żebym robił, czego ja może właśnie nie chce, albo był kimś kim nie jestem. Ale



jest ktoś tutaj, kto bierze mnie takim, jakim jestem i nima... nie ma zamiaru mnie zmieniać.

— Race Crim — odgąda. — Za dużo o nim myślisz, Jess. Za bardzo ulegaś jego wpływowi.

— A czemu nie miałbym ulegać? — powiedziałem. —

Bo ludzie mówią o nim różne rzeczy, bo trochę za dużo gada, bo lubi sobie popić i nie nadaje się na jakieś większe stanowisko w Spółce. Za to każdy, kto go zna, chlubi się, że jest jego przyjacielem, a kiedy znajduje się w tarapatkach, wolałby mieć jego u boku niż kogokolwiek innego. I to niesprawiedliwe, że właśnie jego się najczęściej wini w tej sprawie Slatera, bo tak naprawdę to on wcale nie zawinił, a jeśli tak, to tylko trochę i dawno już naprawił swój błąd.

Umilkłem. Wcale nie zamierzałem się tak rozgadawać, a w ośrodku spostrzegłem, że w drzwiach stoi Calvin Bentley i patrzy na nas. Wszedłem do środka. — Jess — powiedział. — To bardzo interesujące. Słyszałem, co się mówi w mieście i znam chyba wszystkie fakty odnoszące się do sprawy. Ale z twoich słów wynika, że nie jest ona wcale taka prosta. Więc jeżeli zechcesz nam opowiedzieć, oboje z córką chętnie posłuchamy.

Chciałem mówić. Nie zdawałem sobie nawet sprawy jak bardzo. Czulem w sobie straszny natłok słów, a zawsze oni, to byli oni, mimo że Mary Ella nie chciała wyjść za mnie za mąż. Opowiedziałem im wszystko. Opowie-

działem również to, czego nie mogli wiedzieć, a tym, co działo się w Big Creek, i o pościgu za Slaterem i wreszcie o schwytaniu go. Słuchali w milczeniu i Mary Ella odezwała się tylko raz, kiedy opowiadałem, jak Race postrelił Slatera w nogę. Położyła mi wtedy dłoń na ramieniu i rzekła:

— Naprawdę? Nie wiedziałam, że go stać na coś takiego. — A ja byłem jej za to wdzięczny, bo choć trochę okazała, że wie, jak się musiało czuć i nagle coś zrozumiałem. Zrozumiałem, że Race miał w sobie coś, czego nikt nie mógł mu odebrać. Był wielki. Tom Davison był najsiłniejszy i najbardziej zrównoważony ze wszystkich ludzi jakich kiedykolwiek znałem. Ale Race był największy. Potem opowiedziałem im, co zaczęło w biurze Toma, a gdy skończyłem, miałem jeszcze większy zamęt w głowie niż przedtem.

— Panie Bentley — powiedziałem. — Pan jest ode mnie starszy. Pan wie dużo więcej niż ja. Czemu tak jest, że coś może być zarazem słuszne i niesłuszne. — Jess — odparł. — Ludzie zadają sobie to pytanie od niepamiętnych czasów. Ale nie rozumiem cię. Jaki to ma związek z tą całą sprawą?

— No, bo niech pan spojrz — powiedziałem. — Jak się dobrze nad tym zastanowić, to sposób Race'a jest słuszny. Przynajmniej w takim jak ten kraj. Szybki i skuteczny. Race zabił wielu ludzi, ale nigdy kogoś, kto na to nie zasłużył. Zawsze był pewien swojej słuszności. Wiem, że postrelił Gene'a Gamble'a, ale nie zabił go tylko dlatego, że w tym wypadku nie był pewien. Ale jak się dobrze nad tym zastanowić, to słuszny jest i sposób Toma. On chce, żeby tego dokonało prawo, także szybko i skutecznie. Ale kiedy sędzia Webb zaczyna mówić, to wydaje się, że i on ma rację. Jakże więc jest, że chociaż wszyscy mają rację, to kiedy się spotkają, nic dobrego z tego nie wynika?

(Ciąg dalszy nastąpi)

Notatnik sportowca

AZS KRAKOW ogłasza zapisy chłopców urodzonych w latach 1964—1966 do sekcji siatkówki. Rekrutacja odbywa się w szkole podstawowej nr 10 przy ul. 15 Grudnia 1 w każdy poniedziałek, środę i czwartek o godz. 19.00.

WALNE zebranie sprawodawczo-wyborcze **Koła Sympatyków Cracovii** podsumowało działalność w minionym roku; ustalono również program działania na rok przyszły. Wydawane będą foldery, informatory, pamiętki i teksty piosenek, członkowie Koła zadają o prawdziwie sportową atmosferę podczas meczów piłkarskich, a na spotkaniach wyjazdowe zorganizują wycieczki autobusowe. Przewodniczącym Koła wybrany został **Wejciech Marchewczyk**.

KOMISJA REKREACJI Fizycznej Kobiet ogniska **TKKF ZSMP** — HiL organizuje sportową imprezę — ostatnio I etap tej imprezy: w kilku konkurencyjnych sprawnościowych startowało ponad 500 dzieci z 25 przedszkoli. W maju II etap; najlepsi uczestnicy zostaną uhonorowani specjalnymi pucharami i upominkami.

Dokąd pójdziemy?

Dziś
PIŁKA NOŻNA
Godz. 15.00 Boisko Hutnika: Hutnik — Glinik Gorlice (liga międzywojewódzka)

PIŁKA RĘCZNA
Godz. 17.00 Hala Hutnika: Hutnik — Polska (Towarzystwo mecz szczypiornistów)

Godz. 16.30 Hala AZS-AGH: AZS Kraków — JKS Jarosław (II liga kobiet)

KOSZYKÓWKA
Godz. 18.00 Hala Korony: Korona — AZS W-wa (II liga mężczyzn)

Jutro
PIŁKA NOŻNA
Godz. 17.00 Boisko Wisły: Wisła — Widzew (I liga)

Godz. 11.00 Boisko Wawel: Wawel — Czujaj Przemyśl (Liga międzywojewódzka)

PIŁKA RĘCZNA
Godz. 10.30 Hala AZS-AGH: AZS — JKS (II liga kobiet)

KOSZYKÓWKA
Godz. 11.00 Hala Korony: Korona — AZS W-wa (II liga mężczyzn)

MALY LOTEK płaci w I losowaniu — za piątki po 244.179 zł, za czwórki po 2.061 zł, za trójki po 92 zł; w II losowaniu — za piątki po 179.083 zł, za czwórki po 1.625 zł, za trójki po 82 zł.

EXPRESS-LOTEK płaci: za piątki po ok. 70.000 zł, za czwórki po 1.033 zł, za trójki po 55 zł.